

Załącznik nr 1 do protokołu nr X/2024 z dnia 23.09.2024 r.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

Prosiłbym Państwa radnych o zajmowanie miejsc, wyciszenie się, bo jest godzina 13:00 i chcielibyśmy już rozpocząć sesję. Witam Państwa bardzo serdecznie.

Otwieram X sesję Rady Miejskiej w dniu 23 września 2024 roku.

Na 21 radnych obecnych jest 18,

nieobecnych jest 3. Wobec powyższego Rada władna jest do podejmowania uchwał. Szanowni Państwo, stosowna informacja dotycząca nagrywania oraz przetwarzania obrazu i dźwięku z obrad dzisiejszej sesji

znajduje się na stronie internetowej gminy Prudnik i można się z nią zapoznać. Na dzisiejszej sesji pragnę powitać pana Burmistrza Prudnika Grzegorza Zawisłaka, Pana wiceburmistrza Wiesława Kopterskiego,

Panią skarbnik Wioletę Zator, Panią radcę prawną Katarzynę Staniaszek,

pracowników, kierowników jednostek gminy, naczelników wydziałów oraz

sołtysów. Proszę Państwa, w imieniu Rady Miejskiej oraz własnej i całej społeczności gminy Prudnik pragnę złożyć te serdeczniejsze podziękowania

dla ratowników, strażaków Państwowej Straży Pożarnej,

Ochotniczych Straży Pożarnych, policjantów, żołnierzy Ministerstwa Obrony Narodowej, żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej oraz mieszkańcom

i wolontariuszom, którzy z ogromnym zaangażowaniem i otwartym sercem

ratowali życie, zdrowie, w imieniu mieszkańców naszej gminy, których

dotknęło nieszczęście powodzi i jej skutków. Wasza praca i poświęcenie są dowodem na to, że wspólnymi siłami można osiągnąć wielkie rzeczy.

Jesteśmy dumni, że mamy w naszej gminie tak oddanych i zaangażowanych

ludzi. Dziękuję wszystkim ludziom dobrej woli za każdą okazaną pomoc, za

każdy przekazany dar, za każdą chwilę poświęconą na organizacji i

wsparcie tej szlachetnej inicjatywy. Niech to dobro, które okazaliście

wrócić do was ze zdwojoną siłą. Z wyrazami szacunku radni Rady Miejskiej w Prudniku.

Ad. 1b. Przechodzimy do punktu 1b.

Jest tutaj wniosek o zmianę porządku obrad. Rozumiem, że wnosi to Pan burmistrz? Proszę o przedstawienie, na czym polegałaby ta zmiana porządku obrad.

Burmistrz Grzegorz Zawisłak:

- Składam wniosek o zmianę porządku obrad. Zmiana porządku obrad -

Wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały w sprawie upoważnienia

Dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej w Prudniku do prowadzenia postępowań

i wydawania decyzji administracyjnych w sprawach dotyczących przyznawania jednorazowego zasiłku powodziowego, druk 119.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- Czy ktoś z Państwa radnych ma jakieś pytania, uwagi co do tego wniosku

o zmianę porządku obrad? Wobec tego, że nie widzę, przechodzimy do

głosowania. Jest? Proszę pan Wiktor Rygorowicz. To może proszę poprosić

kolegę o zamianę.

Radny Witold Rygorowicz:

- Do tego punktu, ale tak ogólnie, bo już troszkę się pogubiłem. Czy ta

sesja ma charakter nadzwyczajny czy zwyczajny?

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- Jest to sesja nadzwyczajna, zwołana na wniosek Pana Burmistrza

Prudnika. To było w materiałach.

Radny Zygmunt Trojniak:

- Dlatego że sesja rozbudowana jest w tej chwili, ja nie mam nic do tego

punktu, że nie należy go rozpatrywać, natomiast są tu punkty też takie,

które wymagałyby normalnie pracy komisji.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- Nie, ta sesja jest zwołana w trybie nadzwyczajnym, na wniosek Pana

burmistrza. Jeśli będzie potrzeba, zwołamy dodatkową sesję już w trybie

normalnym. Natomiast ta sesja w dniu dzisiejszym odbywa się w trybie nadzwyczajnym. Wobec tego, że nie widzę innych wniosków, przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem zmiany do porządku obrad? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Za zmianą do początku obrad głosowało 21 radnych. Nikt nie był przeciw. Nikt się nie wstrzymał.

Ad. 1c. Wniosek przeszedł także przechodzimy do punktu 1c - Przyjęcie protokołu z VIII sesji Rady Miejskiej w Prudniku. Czy ktoś z Państwa ma jakieś uwagi co do protokołu i transkrypcji z tej sesji? Wobec tego że nie widzę, w takim razie przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem protokołu z VIII sesji Rady Miejskiej w Prudniku? Kto jest przeciw i kto się wstrzymał? Jeszcze Pan radny Włosek. Proszę nacisnąć głosowanie. Za przyjęciem protokołu i transkrypcji głosowało 21 radnych, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał. Przyjęto jednogłośnie.

Ad. 1d. Przechodzimy do punktu 1d - Przyjęcie protokołu z IX sesji Rady Miejskiej wraz z transkrypcją. Czy ktoś z Państwa ma jakieś uwagi do tego protokołu z tej sesji? Wobec tego, że nie widzę, w takim razie przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem protokołu z dziewiątej sesji Rady Miejskiej? Kto jest przeciw i kto się wstrzymał? Na 21 radnych, 21 było za. Nikt nie był przeciwny, nikt się nie wstrzymał.

Ad. 2. Przechodzimy do punktu 2 - Informacja burmistrza o sytuacji powodziowej na terenie gminy Prudnik.

Burmistrz Grzegorz Zawisłak:

- Szanowna Rado, szanowni sołtysi, mieszkańcy Prudnika i wszyscy goście, to dzisiaj będzie troszeczkę w innej formule. Nie jest to napisane, będę mówił tutaj swoimi słowami, ale potem zostanie to wszystko Państwu jeszcze w formie takiej usystematyzowanej przekazane. Tryb taki wynika z tego... Tryb taki wynika z tego, że wszystkie ręce na pokład. Mamy bardzo dużo obciążonych pracowników, którzy przygotowują różnego rodzaju zarządzenia, różnego rodzaju odpowiedzi. Już nie mówię o tym, że jeszcze kontrolujemy cały czas prace związane z usuwaniem skutków powodzi. I też z tego miejsca od razu chciałbym prosić Państwa radnych o wyrozumiałość, że te interpelacje, które Państwo złożyli, zostaną Państwu udzielone w późniejszym terminie. Jakim? Trudno mi teraz określić, na pewno najważniejsze są sprawy związane z odbudową i z organizowaniem funkcjonowania gminy po powodzi. Chciałem Państwu przedstawić jak wyglądała sytuacja od samego początku. Zaczęło się w piątek, w piątek rano, rzeka jeszcze, Złoty Potok, była normalną rzeką. Po południu ogłosiliśmy stan najpierw ostrzegawczy, potem alarmowy. Przybierała rzeka bardzo szybko. Zostały uruchomione wszystkie służby. Oczywiście mamy tutaj zastrzeżenia co do kierowania służbami. Jedna taka największa uwaga, mieszkańcy Moszczanki mieli takie przeświadczenie, że zostali zostawieni sami sobie, co tak naprawdę nie wynikało z tego, że zostali zostawieni sami sobie, tylko jednostka z Moszczanki zamiast zadysponowana na terenie Moszczanki została zadysponowana m.in. np. w Krzyżkowicach. A jednostki z innych terenów powiatu przyjeżdżały do nas, do miejscowości, nie znały terenu i troszkę tego zamieszania się pojawiło na samym początku. W późniejszym etapie to zostało wyeliminowane i to zarządzanie było, powiedzmy, wsparcie zarządzania przez lokalnych strażaków ochotników było bardzo dobrze prowadzone. Całą sobotę wszystkie te praktycznie potrzeby, które były zgłaszane, były kierowane precyzyjnie w te miejsca, które powinny być. Myśmy już do powodzi przygotowali się dużo szybciej. Piasek był dostarczony na miejsca wyznaczone w piątek. Informacja również o tym była już w piątek przekazana. Te miejscowości, które chciały się przygotować, chciały coś w tym temacie zrobić, były przygotowane. Były też takie sytuacje, że było nasypane kilka worków piasku i tak naprawdę cała akcja przygotowywania worków z piaskiem rozpoczęła się w nocy, a tak naprawdę trwała przez całą sobotę.

Pewnych zalań nie byliśmy w stanie przed nimi się uchronić w żaden sposób, ponieważ woda spływająca z pól zalewała miejscowości, które w ogóle nie były ulokowane przy rzekach. I tak naprawdę wszystkie miejscowości w naszej gminie zostały zalane. Myślę, że tylko Wieszczyzna jako jeden przysiółek w miarę tutaj wyszła obronną ręką. Chciałbym Państwu podkreślić, że zaangażowanie strażaków ochotników, pracowników Urzędu Miejskiego, pracowników wszystkich spółek miejskich, w szczególności chciałem tu podziękować pracownikom ZUK-u i Panu Podróżnemu, jest ogromne. Oni pracują tak naprawdę do dzisiaj. Chciałem podziękować z tego miejsca tym radnym, którzy w sposób szczególny się w moim ocenie wyróżnili w czasie akcji. Jest to Pan Partyczny, jest to Pan Fejdych, jest to Pan Licznar - też w Przewicach działał, także Pan Rafał Bolibrzuch oczywiście Pan Włosek, wielkie podziękowania dla Was, bo byliście tak naprawdę ze swoimi mieszkańcami na samym początku. Oczywiście ja dostawałem też telefony od innych radnych, którzy się pytali, jak pewne sprawy rozwiązać. To nie to, że nie chcę w jakiś sposób pamiętać o Państwa udziale, ale te osoby tak utkwiły mi w pamięci, były najbardziej zaangażowane w to co się działo i w to co się dzieje. Dziękuję Wam za to. Drodzy Państwo w sobotę sytuacja była krytyczna. Została ogłoszona ewakuacja terenów Moszczanki i łąki prudnickie i terenów przyległych do rzeki w Prudniku. Część mieszkańców z tej ewakuacji skorzystało, co było widoczne już w niedzielę po tej dużej wodzie, ale wielu osób niestety nie udało się przekonać, żeby dokonały ewakuacji. Co skutkowało tym, że w niedzielę, kiedy mieliśmy sygnał, że woda przecieka dołem wału, mogło powodować zagrożenie dla strażaków. W niedzielę padł komunikat - wycofać wszystkie służby z terenu akcji. I okazało się, że w terenie zostało sporo mieszkańców. W sztabie kryzysowym podniosłem ten temat i strażacy wrócili do tych miejscowości. Wysłaliśmy dodatkowe autobusy, aby ewakuować mieszkańców do wyznaczonych punktów. Byliśmy z tymi punktami gotowi od soboty. Także jeżeli ktokolwiek chciał się ewakuować, miał gdzie, były miejsca zapewnione i około 150 do 200 momentami osób się ewakuowało do tych punktów, które żeśmy wyznaczyli. Część mieszkańców ewakuowała się już w sobotę, tak jak wspominałem, do swoich rodzin, do swoich bliskich, co też było dobrym sposobem na zabezpieczenie siebie i bliskich. Niemniej jeszcze w niedzielę, kiedy wieczorem po południu ogłaszaliśmy ewakuację, to taką pilną, dużo osób niestety pozostało. co było bardzo nieodpowiedzialne. Wiemy o tym, że edukacja w tym zakresie, szczególnie osób starszych, czyli mówię dorosłych, bo dzieci myślę, że tutaj wiedza, co mają robić, jeszcze jest do nadrobienia. Widzimy, że bardzo istotnym jest w Prudniku przygotowanie się do komunikowania. W sytuacji, kiedy nie mieliśmy prądu, w urzędzie również, pracowaliśmy na agregatach. Nadajniki GSM były rozładowane, czyli nas chyba ratował jedynie Internet w roamingu czeski i jakieś odległe stacje bazowe. Widzieliśmy, że komunikacja jest bardzo utrudniona. Niemniej taką jaką żeśmy mieli, taką żeśmy stosowali. Przygotowanie społeczeństwa do takich zagrożeń, braku prądu przez dłuższy okres czasu jest bardzo słabe i to też trzeba sobie o tym powiedzieć. Apelowaliśmy do systemów zarządzania kryzysowego, o dostarczenie nam w trybie pilnym materiałów, które pozwoliłyby nam szybciej przywrócić tą łączność, dostarczyć powerbanki, baterie osobom, które są bez prądu. Tak naprawdę odpowiedź dostaliśmy już, jak powodzi nie było. Czyli widzimy, że musimy być sami przygotowani na tego typu zadania w przyszłości, musimy mieć zabezpieczone odpowiednie rezerwy, które będziemy mogli uruchomić w sposób bezzwłoczny. To to są takie informacje, które gdzieś tam pojawiły się w trakcie całej akcji. Czyli komunikacja była utrudniona, trzeba było korzystać z łączności telefonicznej, łączność radiowa ze strażą oczywiście była ze sztabem,

ale jednak ta łączność była mocno utrudniona. I też taka refleksja, łączność w terenie, czyli świadomość strażaków, ratowników też była dosyć niska. Mieszkańcy czuli się momentami zażenowani tym, że strażacy nie wiedzą, co w danym momencie się dzieje. Więc też trzeba w tym temacie nadrobić te zaległości, bo najważniejsza jest informacja. Państwo widzieli co się działo w Nysie. Rano była informacja, że nie ma zagrożenia, a po południu była zorganizowana ewakuacja. Mieszkańcy sami się organizowali w pomocy. U nas tego oczywiście nie było, u nas była ta akcja skoordynowana od samego początku i za to mówię, chciałem podziękować wszystkim, którzy się do tego przyczynili. Było to sporo osób. Teraz będę mówił o takich plusach, które pojawiły się w trakcie tej całej akcji. Udało nam się na teren zalewowy, czyli ten, który cały czas ulegał potopieniu, zalaniu, dostarczyć ponad 2000 ton piasku. Wykorzystane było, zabezpieczone było ponad 50 000 worków z piaskiem. Kilkaset ton kamienia, które udało się też dostarczać w trakcie akcji. To wszystko jeszcze w sobotę i w niedzielę rano prognozowało, że uda nam się z tą wodą uporać. Niestety w sytuacji, kiedy ulewny deszcz spowodował, że ta woda, która przelewała się górą w zaporze w Jarnołtówku, została wzmocniona wodą napływającą z pól, była tak ogromna, nawał tej wody był tak ogromny, że nie byliśmy w stanie zrobić nic i tylko przyglądać się co woda robi. I wtedy ta woda od tam powiedzmy godziny 9:00 zaczęła nas zalewać i niszczyć. Niemniej wysiłek, jaki włożyli ratownicy, mieszkańcy w wielu miejscach, przyniósł efekty. Nie mamy na tą chwilę informacji, mamy co do 2 domów, że mogą być decyzje o tym, że mają być rozebrane. Te domy pękają ze względu na to, że grunt był namoknięty. Teraz wysycha i te obiekty mogą być włączone z użytkowania, ale nie mamy bezpośredniego zniszczenia przez wodę kilku budynków, które były zagrożone, co jest wielkim sukcesem ratowników. Mamy zalane 2 zakłady produkcyjne i oczywiście wiele małych zakładów. Mamy zalanego Pioniera, mamy zalanego Hennigesa, mamy również zalanego przedsiębiorcę, który ma hurtownię Press. To są smutne obrazy, ponieważ to są pracodawcy, którzy dają nam pracę, mieszkańcom Prudnika. Więc też staramy się ich wspierać przy wróceniu do funkcjonowania. Wiem, że Henniges już wrócił w większości do funkcjonowania, do pracy. Pionier nad tym jeszcze pracuje. Mam nadzieję, że niebawem też już będą mogli normalnie funkcjonować. Bardzo istotne w tym wszystkim jest wsparcie wojska. O wsparcie wojska apelowałem już w sobotę. Pierwsze jednostki wojska trafiły do nas w niedzielę nad ranem, także byli żołnierze, którzy nam byli w stanie pomagać. Okazuje się, że ciężki sprzęt typu amfibia, BTS-y jest nam tutaj najmniej potrzebne, ponieważ woda szybko narasta, ale też szybko z tego terenu spływa. I taki przykład, który bardzo mi się wbił w pamięć to ul. Batorego, gdzie ratownicy zostają wezwani do pani, która ma jutro rodzić, która została w mieszkaniu i nie raczyła się ewakuować. Czyli mamy rwącą rzekę, która zalewa miasto i muszą ratownicy narażać swoje życie, żeby ewakuować kogoś, kto mógł się ewakuować dużo szybciej, bo do tego miejsca były. Albo sąsiedzi zgłaszają, że w mieszkaniu obok jest osoba niepełnosprawna, którą też trzeba ewakuować i też strażacy muszą narażać życie, żeby ewakuować tą osobę, gdzie też mogła się ta osoba ewakuować. I apeluję do Państwa, wykonujcie polecenia, które do Was są kierowane, słuchajcie to, co się mówi, bo to może uratować wasze życie, ale też ratuje życie ratowników. To nie jest tylko tak, że Państwo jesteście najważniejsi. Widzieliście w telewizji obrazy, jak w niektórych miejscowościach ratowały helikoptery ludzi z dachu. Ci ludzie też nie poddali się ewakuacji. Naprawdę nikt w czasie akcji, ani ja, ani starosta, ani szef straży pożarnej nie wydawał komunikatów, które nie były przemyślane. Te wszystkie komunikaty, które były wydawane, były przemyślane i były wydawane po to, żeby ograniczyć jakiegokolwiek straty,

jeżeli chodzi o mieszkańców. I całe szczęście nikomu nic się nie stało. Drodzy Państwo, na dzień dzisiejszy przytoczyłbym parę cyfr, parę liczb, które jakby zobrazują to, co się wydarzyło. W niedzielę trafiło do nas wojsko, w środę trafiło do nas dodatkowych 300 żołnierzy, którzy zostali rozlokowani na hali Sójka. Ci żołnierze wspierają nas, ale też wspierają sąsiednią gminę Głuchołazy, ponieważ tam nie ma możliwości ich zakwaterowania, a potrzeby są duże. Dodatkowo wodociągi, które częściowo były zalane w czasie powodzi funkcjonowały przez całą powódź w sposób dosyć płynny. Woda praktycznie była wszędzie z małymi wyjątkami. Woda była zdatna do picia przez przegotowanie. Na dzień dzisiejszy woda jest zdatna do picia tak jak przed powodzią. Mamy wszystkie ujęcia, praktycznie wszystkie ujęcia uruchomione. Te, które działają, oczywiście są bezpieczne. Dostarczamy dodatkowo 500 metrów sześciennych codziennie wody Głuchołazom, bo ich ujęcia zostały całkowicie zniszczone. Kolejna sprawa, placówki oświatowe pracowały w trybie, została praca odwołana do środy włącznie. Potem pracowały niektóre w trybie zdalnym, a tak naprawdę już od dzisiaj wszystkie pracują w systemie stacjonarnym, co jest wielkim sukcesem, szczególnie, że w Moszczance droga do szkoły została całkowicie zmyta i jej nie było. Musieliśmy ją otworzyć i dzięki wielkiemu wysiłkowi mieszkańców Moszczanki, pracowników urzędu miejskiego, wojska, które nam pomaga, przedsiębiorców z ziemi prudnickiej udaje nam się naprawiać te szkody, które się pojawiały i pojawiły. Kolejna bardzo istotna sprawa to porządkowanie miasta. Jesteśmy w trybie wracania do normalności. O ile bardzo dużo pomocy do nas spłynęło, tej pierwszej pomocy i tak naprawdę my jej dzisiaj już tak nie potrzebujemy, bo wszystkie te osoby, które były zalane dostały tą pomoc, o tyle potrzebujemy wsparcia specjalistycznego. Mieliśmy na naszym terenie strażaków ochotników, którzy nam pomagali wypompowywać wodę. Oni już od nas wyjechali, pojechali w inne miejsca, bo wrócili do domów. Więc za to chciałbym serdecznie podziękować. Ta pierwsza pomoc była dla nas najbardziej cenna, czyli ta pomoc fizyczna specjalistów, którzy wiedzieli jak obsługiwać sprzęt, wiedzieli jak pomagać mieszkańcom. Kolejne etapy, które się pojawiają, potrzebujemy sprzętu specjalistycznego, potrzebujemy osuszacz, potrzebujemy myjek ciśnieniowych, potrzebujemy sprzętu okołobudowlanego, czyli łopat, worków na śmieci. Potrzebujemy materiałów budowlanych, mebli. Potrzebujemy również sprzętu AGD, który będzie nam potrzebny do tego, żeby pomóc tym rodzinom stanąć na nogi. Bardzo ważnym elementem jest wsparcie finansowe, dlatego sesja nadzwyczajna dzisiaj, dlatego żeby to wsparcie mogło ruszyć jak najszybciej, bez takich podjętych uchwał, które dzisiaj będą podjęte, z tym wsparciem nie moglibyśmy ruszyć. Co bardzo istotne, mamy spore straty jeżeli chodzi o infrastrukturę. Mosty w Prudniku: całkowicie zniszczony most pieszny na rzece Prudnik - 3 sztuki, Most Garbaty na Wańkowicza - generalny remont, a prawdopodobnie z tego co słyszymy może się okazać, że będzie ten most musiał być zniszczony i wybudowany w tym miejscu nowy. Łąka Prudnicka - 2 mosty drogowe generalny remont. To jest ul. Zamkowa, Kwiatowa. Potem Szkolna, Jana Pawła - 2 mosty do rozbiórki i odbudowa Graniczna i Polna. Moszczanka - 3 mosty drogowe do remontu przy cmentarzu i koło boiska. 3 kładki do remontu przy nieruchomości nr 70 przy starym Domu Kultury, koło OSP. Jedna kładka do rozbiórki i odbudowy koło ośrodka zdrowia. Drogi: w Prudniku łącznik ul. Wańkowicza i Batorego, mówimy tutaj o remontach. Morcinka - uszkodzona część drogi. Łąka Prudnicka - uszkodzona część drogi ul. Jana Pawła II, kładki pieszne do rozbiórki, odbudowy koło domu kultury, kościoła i do remontu szopka. Moszczanka - wewnętrzna obok szkoły oraz koło jednego kilometra części innych dróg zniszczonych przez wodę. W Moszczance również została uszkodzona kanalizacja i częściowo wodociąg. Tam dostarczamy wodę w cysternach. Wierzbiec - zerwany przepust drogowy, infrastruktura techniczna, tu jak wspomniałem kolektor sanitarny

1,5 kilometra, infrastruktura sportowa, rekreacyjna, budynek, basen przy ul. Zwycięstwa zniszczony, niecka basenowa, infrastruktura towarzysząca, hala sportowa przy ul. Łucznicznej - 2500 metrów kwadratowych do ekspertyzy. Czekamy, czy to będzie remont czy rozbiórka obiektu. Co do stadionu, stadion jest w trakcie budowy, więc nie traktujemy na tym etapie go jako obiektu gminnego, który został zniszczony. Tam zostały zastosowane technologie, które były przewidziane do tego, że czasowo ten stadion mógł być zalany i prawdopodobnie efekt budowy tego stadionu, tego obiektu będzie taki, że tylko nam się opóźni termin w oddaniu tego stadionu, bo nie jesteśmy w stanie teraz zasiać tam trawę. ale raczej nic nie wskazuje na to, że ten obiekt miałby w jakiś sposób mocniej ucierpieć. Myśmy projektując ten stadion, projektant oczywiście, zwrócili uwagę na to, że taka woda może się pojawić i jest kwestia po prostu zabezpieczenia tego wjazdu, który jest na stadion. Także w przyszłości ten stadion będzie dosyć odporny na tego typu kataklizmy. Miejmy nadzieję, że ich nie będzie. Infrastruktura mieszkaniowa. To są takie dane szacunkowe, dzisiaj mamy już precyzyjniejsze. Około 1080 rodzin ucierpiało w tej powodzi. Budynki, które zostały zalane to jest około 400. Oczywiście wiele budynków uległo zwykłemu podtopieniu, czyli mówimy tu garaże, mówimy piwnice, więc ta liczba jest większa, ale takich budynków gdzie faktycznie woda była w mieszkaniu, w domu to jest około 400. Drodzy Państwo, na pewno też istotna jest informacja i z tego tytułu też są trudności związane z dostawą ciepłej wody, ponieważ kilka węzłów ZEC-u zostało zalanych. Martwimy się oczywiście tym mostkiem na Wańkowicza, gdzie główna magistrala ZEC-u leci do miasta, ponieważ most jest uszkodzony, a tam leci ta rura z ciepłem do miasta. Co jeszcze bardzo istotne przy tym co się działo, mieliśmy zalany GPZ i to chyba nas najbardziej zabolalo wszystkich, bo większość miasta była bez prądu. Czyli nawet ta część miasta, która była niezalana, mówimy o osiedlu, była bez prądu, ponieważ GPZ był zalany, były zalane stacje transformatorowe i po przywróceniu prądu w GPZ można było przystąpić do kolejnych działań na kolejnych transformatorach. W środę prąd był praktycznie w całej gminie. Pojedyncze przypadki były związane z tym, że jeszcze gdzieś w niektórych domach prądu nie było. Byłem przygotowany na plan B. Udało się pozyskać do Prudnika jeszcze w niedzielę w nocy transformatory wojskowe dużej mocy - 400 kW i 250 kW. One były w gotowości do podpięcia do transformatorów poza GPZ-em, bo istniało wielkie prawdopodobieństwo, że GPZ nie zostanie uruchomiony szybciej niż w środę. ale dobra informacja była taka, że w poniedziałek pod wieczór udało się główne zasilanie miasta uruchomić, więc ten prąd zaczął płynąć. Ja nie wiem, czy Wiesława Zawiaślaka wymieniałem, bo pomagał, jeździł. Wiesław jesteś tam? Więc też wielkie dzięki. Nie wiem, czy wymieniałem ciebie i teraz tak sobie przypomniałem, że faktycznie każdy gdzieś tam na swojej niwie pomagał. To tak myślę, że pokrótce. Dzisiaj jesteśmy na etapie przyjmowania pomocy, liczenia strat. Musimy też precyzyjnie złożyć wnioski do wojewody, musimy do ubezpieczycieli złożyć wnioski. To jest bardzo istotne, aby jak najszybciej dokumentację przygotować. Ja bym może przeszedł w taki tryb, że Państwo zadacie mi jakieś pytania, a ja postaram się odpowiedzieć, bo może w tej mojej wypowiedzi czegoś zabrakło, więc słucham.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- Mariusz Wicherek. Panie sołtysie tylko proszę tutaj Pana Karpowicza o przekazanie mikrofonu, żeby Pan sołtys mógł mówić do mikrofonu.

Sołtys Szybowic Mariusz Wicherek:

- Panie burmistrzu, takie pytanie, bo widzę, że rozumiem, znaczy tak może. Rozumiem, że to jest wstępna kalkulacja, bo nie widzę tam Szybowic.

Burmistrz Grzegorz Zawiaślak:

- Ale ja nie wymieniałem miejscowości, nie mówię o tych dziesiątkach przepustów, które są puszczane.

Sołtys Szybówic Mariusz Wicherek:

- Nie, nie, ja mówię o mostkach, mam parę zdjęć. Popłynęły w Szybówicach te mostki, oczywiście nie wszystkie. Niektóre fajnie się mają, a niektóre są już tak podmyte, że nogą dotykam, to przyczółki będą leciały.

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Wiemy o tym, jest tego dużo. Nie wymieniałem tego wszystkiego, ponieważ nie byłoby to w tym miejscu zasadne.

Sołtys Szybówic Mariusz Wicherek:

- To dziękuję.

Sołtys Czyżówic Alicja Zawiślak:

- Wysoka Rado, Panie burmistrzu, ja chciałam ze swojej strony podziękować mieszkańcom przede wszystkim, na wszystkich wioskach, sołtysom, bo myśmy naprawdę koordynowali tą powódź, w Czyżówicach już była trzeci raz, więc ja już wiedziałam co się dzieje. Ale chciałam podziękować jeszcze wszystkim tym, którzy brali udział, pracownikom gminy, pracownikom ZUK-u. Nie widziałam jakoś wielu radnych, tak jak tu Pan wymienił tych, co pomagali. Reszta nie wiem, czy się potopiła, czy myślałam, że ich nie ma. Bo radni z Lubrzy przyjeżdżali do nas na wioskę i pytali, co wam potrzeba. Takie dobre słowo dla tych ludzi to jest ważne, bo było naprawdę nieszczęście. A coś naszych radnych nie widziałam. Panie przewodniczący, Pana też nie widziałam nigdzie. Niektórzy stali z parasolkami i zdjęcia tylko robili. Nieładnie, nieładnie, że Rada nasza tak się zachowała. Przecież na wioskach też są ludzie.

A przy ewakuacji powiedzieli mi z miasta, ja żadnego radnego nie widziałam, żeby przyjechał i pomógł nam. Tak to proszę Państwa, taki jest obrazek. Było cicho, za to teraz na sali będzie głośno, będziecie zadawać pytania, będziecie szukać dziury w całym, bo taka jest nasza mentalność. Kiedy trwoga to do Boga, a jak po trwodze to mam Cię... Dziękuję.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- Dziękuję Pani radnej. Pani sołtys, prosimy żeby nie liczyć każdego radnego, gdzie był, co robił, w których godzinach. Bo każdy radny wiedział co ma robić i też są poszkodowani. To nie jest tak, że będziemy teraz egzaminować każdego, pytać gdzie był, co robił, komu pomagał, jak długo pomagał. Myślę, że to nie jest ten temat na teraz. To ja informuję wszystkich, że każdy... Myślę, że na ten temat pozostaniemy i nie będziemy go kontynuować. Proszę zgłosić się Pan radny Stanisław Mięczakowski.

Radny Stanisław Mięczakowski:

- Dzień dobry. Szanowni Państwo, w obliczu tej tragedii, którą przeżywaliśmy trzeci raz, ja osobiście mieszkam 15 metrów od rzeki, więc to jest trzecia moja powódź. W nawiązaniu do słów Pani radnej, no nie wszyscy zostali wymienieni, bo nie wszyscy są lubiani przez władzę. Pan burmistrz pominął moje nazwisko, a spotykaliśmy się kilkakrotnie, ale dostałem tylko od Pana reprimendę.

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Tutaj drodzy Państwo Pan Stanisław też pracował przecież w zarządzaniu kryzysowym jak najbardziej, cały czas był dostępny.

Radny Stanisław Mięczakowski:

- Znaczący nie mówię o zarządzaniu kryzysowym. Ja od piątku, od późnych godzin wieczornych do samej niedzieli ładowaliśmy worki, tworzyłem wał i koordynowałem działania z dowódcą kompanii strzeleckiej nad budową wału ul. Zamkowa. Dystrybuowałem piasek, byłem stałym w kontakcie z panem Wrzocholem, z panem Wójtowiczem, z panem Banasiem akurat nie miałem kontaktu, więc cały czas koordynowałem i stałem od piątku do niedzieli na wałach, ale jak Pan słusznie zauważył również jestem w Powiatowym Centrum Zarządzania Kryzysowego w referacie zarządzania, więc

bezpośrednio wiem jakie były podejmowane decyzje i koordynowaliśmy te działania, więc będę miał też w związku z tym pytania. Natomiast szanowna Pani radna, tak jak mówię, proszę też nie rozliczać, bo my nie jesteśmy facebookowi. Jeżeli jest oblicze tragedii, nie będziemy co 5 minut rzucać na Facebooka, że jestem przy worku, że jestem nieogolony, że źle się czuję, że jestem zmęczony. Tragedia nie wymaga Facebooka. Tragedia wymaga tego, ja mam brudne ręce do dziś od piasku, niedoszorowane, nie wymaga Facebooka. Po prostu idzie i się robi. Jestem nauczony tego i chyba każdy z radnych tutaj poszczególnych ciężko pracował i niejednokrotnie był przemoknięty i niejednokrotnie też mierzył się z tragedią, bo ja również musiałem ewakuować dom z całą rodziną. Więc proszę tutaj nie rozliczać, bo każdy mieszkający, czy to zarówno w mieście, jak i na wiosce został dotknięty bezpośrednio, czy też pośrednio. I teraz nie wypominajmy, bo szanowni Państwo, do sołtysów też można mieć pretensje, ale to jest nie temat na dziś. Dlatego Panie burmistrzu, już przejdę do merytorycznych tutaj pytań. W czwartek odbył się w starostwie powiatowym Powiatowy Zespół Zarządzania Kryzysowego, w którym uczestniczył pan Banaś. Mam pytanie. Jakie pytania zostały bezpośrednio, jakie informacje zostały bezpośrednio po tym spotkaniu Panu przekazane?

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Ja jeszcze raz chciałem, drodzy Państwo, nie skaczmy sobie do oczu. To nie jest to miejsce. Pani sołtys, uważam, że to co Pani powiedziała, było nie na miejscu. Uważam, że te rzeczy, które każdy przeżywał to nie każdy we własnym sumieniu to rozliczy. Dzisiaj jako gmina musimy pracować. wszyscy razem na dobro rozwoju tego miasta i odbudowy. Więc uważam, że wszelkie niesnaski trzeba odłożyć na bok i trzeba współpracować. Co było, to było.

Naczelnik Wydziału GCR Mirosław Banaś:

- Szanowni Państwo, tak, odbyło się posiedzenie Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, w którym uczestniczyłem. Między innymi przekazałem w jaki sposób jesteśmy przygotowani, co mamy. Mało tego, przekazałem informację, że jako pierwsi wprowadziliśmy pogotowie przeciwpowodziowe, żeby już uruchomić środki na zabezpieczenie ewentualne dowóz piasku, rozdanie worków. Została przekazana sytuacja, że owszem to posiedzenie odbyło się, tylko tak naprawdę na tym posiedzeniu, Panie radny, nie zapadły żadne decyzje, które by mogły w jakiś sposób poprawić tą sytuację, która zaczęła się rozwijać. Jedyna sytuacja, która została tak naprawdę w pamięci mi bardzo mocno to jest to, że rzeczywiście pan komendant policji bodajże przekazał informację, przekazał informację taką, że gdzieś tam w którejś gminie czy w mieście Opolu była procedura tego typu, że pakowano w big bagi piasek. Ja chciałem zauważyć jedną rzecz, że myśmy zaraz załatwili big bagi ze stadniny koni z Wierzbca, Panie radny i te big bagi pakowaliśmy worki do big bagów, żeby szybciej można było te worki przemieścić do miejsca, w których jest taka potrzeba. Przekazałem też informację, jaką mamy ilość piasku. Przekazałem informację, że już piasek jest zwożony na tereny wioski, a to co Pan burmistrz przekazał, różnie to było. Miałem informacje od jednego z sołtysów bardzo niedobre, ale nie będę tutaj ich akurat przytaczał.

Radny Stanisław Mięczakowski:

- Panie komendancie, otóż wszystko jest nagrane, a to akurat tak się składa, że będę protokołował, bo jestem odpowiedzialny, więc oczywiście wszystko sprawdzę, bo było tyle natłoku informacji, przede wszystkim skupialiśmy się na sprawach podziałowych. Pan się skupił na jodku, dystrybucji jodku, ale pomijam. Co do big bagów, oczywiście ZUK przywiózł w nocy na ul. Jana Pawła 47 4 big bagi. które były, Pan burmistrz również tam był na tym i Pan również przyjechał i dostałem wtedy reprimendę, bo staraliście się załatwić kamień w Dębowcu, ale Dębowiec był zamknięty. I to takie działanie preferencyjne, o którym Pan mówi, nie chcę rozliczać.

Przejdźmy, idźmy do przodu, nie chcę rozliczać, na to przyjdzie czas, ludzie też to widzą. Stało 30 strażaków niemogących nasypać piasku, niemających do czego nasypać i bez piasku, ale pomijam. Panie burmistrzu, idźmy dalej. Nie rozliczajmy się tutaj, było, minęło, wyciągamy wnioski. Dlatego ja chciałbym złożyć wniosek, też w imieniu OSP o to, aby przy remizie w OSP w Łące Prudnickiej jest teren gminny i to jest działka 362/11, żeby dokonać użyczenia terenu ze względu na fakt, że tam strażacy ochotnicy, którzy bardzo ciężko działali również na terenie całej gminy swoim sprzętem i wszystko, co było możliwe, chcą tam składować 2 kontenery, między innymi na pozyskany sprzęt, który bardzo teraz ładnie spływa z ościennych gmin, również osoby prywatne zaopatrują w motopompy, w sprzęt. Udało mi się z Jastrzębia Zdrój, przepraszam w emocjach, ściągnąć też sporo sprzętu, będzie do nas trafiał i proszę o to, aby użyczyć właśnie część tej działki na 2 kontenery. To bardzo bym prosił tutaj, jest to teren gminny jak najbardziej, bezpośrednio przy granicy OSP, aby tam składować choćby nawet worki, bo ja osobiście jeździłem tutaj do pana Edka Wójtowicza, raz 2000 worków, raz 4000 worków brałem, bo nie miałbym kto dowieźć, bo straży miejskiej nie było akurat w tym momencie. Więc aby tam składować jest to centralny punkt wioski, jak również bardzo bliskiej odległości do Moszczanki. To posłuży właśnie, polepszy komunikowanie się między jednostkami, polepszy udostępnianie i dystrybucję worków, bo sami wiemy, że był problem z workami i z dostępnością. Więc to jest taka prośba, aby część działki gminnej udostępnić. Ona parametry spełnia jak najbardziej, jest to działka gminna. Idąc już dalej, patrząc pragmatycznie przez pryzmat działania, brania udziału w takich działaniach ratowniczych, czy w przyszłości gaśniczych, jakichkolwiek, prosiłbym bardzo, aby gmina wystąpiła o pozyskanie, czy też wywłaszczenie części działki numer 351/900 ul. Szkolna. Przy moście, o którym Pan wspomniał, który jest uszkodzony, wymaga remontu, ul. Szkolna, wie Pan, gdzie to jest. Tam jest to główna przeprawa, która na chwilę obecną nie spełnia swojego zadania ze względu na fakt, że most przy ul. Zamkowej, Kwiatowej, on jest przejezdny, tam koło mnie, jak najbardziej zestawy mogą przejeżdżać, a on jest uszkodzony. Więc w chwili, gdy dojdzie do jakiegoś remontu czy też uszkodzenia, nie ma możliwości przejazdu służb ratowniczych na drugą stronę wioski. Więc bardzo bym prosił, aby właśnie pozyskać część tej działki, która teraz stanowi ogródek taki rekreacyjny z nasadzeniami kwiatowymi, aby zrobić tam prawidłowy dojazd, żeby auta mogły ratownicze dostać się od ul. Szkolnej na drugą część wioski, bo tam teraz jest 90 stopni. Żaden bus pogotowie, służby ratownicze w postaci straży, policji tamtędy nie wjadą, więc to jest bardzo istotne pod względem bezpieczeństwa, żeby gmina pozyskała od mieszkańców tą działkę i zrobiła prawidłowy najazd, bo na chwilę obecną nie ma możliwości, jak cokolwiek się wydarzy, będzie tragedia, trzeba będzie jechać po prostu od Chocimia, więc tutaj zdecydowanie wydłuży ten czas działania służb. Więc taka prośba, te 2 wnioski chciałbym. Też formalnie je złożę, aby Państwo jako gmina przychylić się do tego pozytywnie i żeby wykonać, jest czas na to, żeby poprawiać to, co gdzieś tam w perspektywie czasu zauważyliśmy te błędy i nie chcę już teraz, tak jak mówię, nadmieniać, rozliczać. Ja dziękuję wszystkim służbom, ludziom przede wszystkim, którzy mieszkają, którzy się jednoczyli, przychodzili, jak i również służbom. To pokazało ponownie, że straż pożarna jest fundamentem i Ochotnicza Straż Pożarna i Państwowa Straż Pożarna jest fundamentem działania systemu obronności państwa. I to nie mówię o kontekście tylko obronności szeroko pojętej, bo wojsko, wiadomo, natomiast wszystko spoczywa na barkach straży. To czym dysponujemy, to co bierze udział w działaniach, opiera się na strażakach. To jest formacja, która jako jedyna potrafi wyjść, potrafi

działać i powiedzmy bezinteresownie. Fakt, mają ekwiwalenty, ale szanowni Państwo, ekwiwalent w postaci 20 zł za godzinę ciężkiej pracy,

narażanie własnego życia, zdrowia, ewakuowania, działania w warunkach stresogennych powoduje to że powinniśmy do nich mieć ogromny szacunek i wspierać ich, bo to pokazuje, jak ta klęska, na którą nie mamy wpływu, a jak potrafią oni działać w jakichś ekstremalnych warunkach i to dzięki nim nie doszło do większych tutaj spustoszeń na terenie naszej całej gminy. Sami Państwo wiecie, jak możecie w swoich miejscowościach liczyć na tych strażaków, jak i również na Państwową Straż Pożarną, która koordynowała te działania. Była tu kompania ze Strzelec, ze świętokrzyskiego, Gro kolegów przyjechało tutaj, mówi 'Przyjechaliśmy ratować' i naprawdę oddali tutaj swoje serce, bo wiedzieli, że ratują nas, tutaj mieszkańców i oni nie oczekują na podziękowania, bo cieszą się tylko z dobrze wykonanej pracy i z tego, że nie zostało zabranych więcej domów, nie zalanych tych więcej domów. Więc to takie podsumowanie, więc Panie burmistrzu bardzo proszę o przychylne i pozytywne rozpatrzenie wniosku o udostępnienie OSP, umowy użyczenia tego terenu dla OSP Łąki Prudnickie, jak również o wywłaszczenie w formie, nie wiem jak to tam będzie proceduralnie wyglądało, działki nr 351/9, aby wykonać dojazd do tego mostu, żeby to było bezpieczne i spełniało wymogi, które w perspektywie czasu może nas czekać kolejny kataklizm, czy to będzie pożar, tereny leśne, jakkolwiek, ale musimy się zabezpieczać, żeby wyciągać wnioski na przyszłość. Dziękuję.

Burmistrz Grzegorz Zawiaślak:

- Już, chciałem odpowiedzieć.

To prawda, Panie Staszku, no Staszku no przecież się znamy. Byłeś od samego początku i do samego końca, także tutaj wymieniając, będąc po mojej prawej stronie jak po prostu nie patrząc na ciebie, ciebie nie wymieniałem. Drodzy Państwo, jeżeli chodzi o pierwszy ten etap powodzi, mieliśmy zabezpieczonych 500 ton piasku. W ciągu nocy dodatkowo ponad 500 ton kamienia udało się dowieźć w tereny, które były wskazane i dodatkowo kolejne ponad 1500 ton piasku. Także logistyczne zadanie ogromne udało się zrobić. Ja myślę, że uniknęliśmy sytuacji, która była po sąsiedzku w Nysie, gdzie mieszkańcy sami się organizowali, żeby ratować wały, bo nie było koordynacji. Ta koordynacja u nas była i to trzeba powiedzieć była bardzo dobra przy utrudnionym systemie łączności, bo ta łączność nam po połączeniu prądu spadła i komunikaty, mówimy o Facebooku, komunikaty docierały do wielu ludzi, więc to też było bardzo istotne. Oczywiście chciałem jeszcze jedną rzecz powiedzieć, o której nie powiedziałem. Pojawia się bardzo dużo różnego rodzaju fake newsów, jakby takich samorodnych działaczy społecznych, którzy próbują nas wszystkich informować, co się dzieje. To wprowadza wielki chaos, to wprowadza zagrożenie życia, bo coś ten jeden, drugi działacz by powiedział, gdyby ludzie zginęli. A namawia do tego, żeby nie ewakuować się, że nie ma zagrożenia. To zagrożenie niejednokrotnie wynika nie z tego co widzimy, tylko zjawisk fizycznych, które odbywają się niewidocznie dla oka. Więc my mając te informacje przekazywaliśmy je w sposób jak najbardziej precyzyjny. Nie było też przesytu tych informacji. Więc jedynym takim medium, które docierało dosyć dobrze był ten Facebook, który Państwo też oglądali i też czerpali się za te informacje, ale jeżeli to mówi komendant, mówi starosta, mówi burmistrz, to te informacje są sprawdzone. Myśmy tutaj nie zawiedli, myśmy cały czas pracowali o to, żeby ta informacja do was trafiła prawidłowa. Kolejna informacja, znowu słyszymy, że woda w Prudniku jest niezdatna do picia. Drodzy Państwo, woda w Prudniku, na terenie całej gminy Prudnik jest zdatna do picia. Można ją pić surową. Nie wiem jak to dobitniej Państwu przekazać, mam nadzieję, że

to w końcu zacznie trafiać. Czytajcie strony gminną, tam są te informacje wielokrotnie powtarzane. Wczoraj pojawiała się informacja, że żołnierze, którzy są u nas są głodni, nikt im jedzenia nie dał. Abstrahując od tego, że jeżeli ktoś nam pomaga to powinien nie być obciążeniem dla nas, ale wiemy, że to są ludzie i trzeba im pomóc, więc cały czas gotujemy im jedzenie w naszych kuchniach, w środowiskowym domu samopomocy i w kuchni w Dąbrówce. No oczywiście na pewno by się przydało, żeby kuchnia polowa się rozwinęła i jakby tutaj moglibyśmy z tego być odciążeni, ale ok skoro tego nie ma, tak samo to i to je żeśmy załatwili, tak samo załatwiliśmy dobre warunki noclegowe żołnierzy z którymi rozmawiałem. są zadowoleni mówiąc, żeby wcześniej stacjonowali w innym mieście, już nie będę nazw wymieniał po sąsiedzku, mieli dużo, dużo gorsze warunki. Więc nie rozsiewajmy tych nieprawdziwych informacji. Naprawdę to co trafia, pojawia się na stronach naszych oficjalnych, to są informacje sprawdzone. Proszę jakby je powielić i to jest na pewno ta prawda, która jest teraz dostępna, najbardziej wiarygodna. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- Dziękuję. W takim razie proszę pan **radny Krzysztof Fejdych**.
- Ja chciałbym spytać, czy w obliczu tej tragedii w tej chwili prowadzone są prace takie koncepcyjne, żeby skierować pismo do Wód Polskich i wskazać miejsca, gdzie zapory bądź wały nie wytrzymały bądź inne zabezpieczenia są konieczne, po to żebyśmy w przyszłości mogli z nimi rozmawiać o odtworzeniu bądź budowie nowych budowli lub urządzeń hydrotechnicznych, które mogłyby zapobiegać takim katastrofom. To jest pierwsze pytanie i z drugiej strony czy my jako gmina w tej chwili będziemy prowadzić dodatkowe prace. Mówię tutaj o wioskach zalanych wodami z pól. Będziemy prowadzić inwentaryzację cieków wodnych, odwodnień? Tego wszystkiego, co trzeba sobie jasno powiedzieć, było zaniedbane przez wiele, wiele lat i poskutkowało tą tragedią m.in. w Czyżowicach, w Niemysłowicach. gdzie ta woda spłynęła. Czy będziemy prowadzić taką inwentaryzację i odtwarzać te właściwe cieki i nałożyć jakiś obowiązek na ich utrzymanie właścicielom tych gruntów?

Burmistrz Grzegorz Zawisłak:

- Pytanie pierwsze. Tak, jak najbardziej. Chciałem jeszcze by dzisiaj na sesji pojawiła się uchwała odnośnie apelu naszej rady całej do Wód Polskich o niezwłoczne przystąpienie do tego typu prac. Na tą chwilę kontakt z Wodami Polskimi, powiem szczerze, nie jest taki fajny. Sami Państwo obserwujecie i słyszycie w mediach co się dzieje. Ta instytucja naprawdę na całej linii zawiodła, aczkolwiek chciałem pochwalić kierownika, który tutaj nadzorował tamę w Jarnołtówku, bo miałem bezpośrednie informacje, co się tam dzieje, więc mogliśmy podejmować decyzję, ale nie jest to rozwiązane systemowo. To powinien być jakiś system, który jest dla nas dostępny, gdzie czerpiemy informacje bezpośrednio, a nie telefonicznie od kierownika. Akurat tu u nas był człowiek kompetentny - Pan Bartosz Jania. Serdecznie z tego miejsca pozdrawiam, bo na pewno uratował wiele domów przed zalaniem. Systematyczne podnoszenie spustu wody i komunikowanie, co się wydarzy za kilkadziesiąt minut, czy za godzinę było dla nas kluczowe, bo wiedzieliśmy, że ta woda narasta, ale ono było kontrolowane narastanie. Więc te zapory, początkowo to były warstwa worków, potem 2, potem 3, potem 4, to one spowodowały, że udało się te zapory wybudować, a nie ta praca poszła na marne. Więc w tym zakresie na pewno będziemy apelowali do Wód Polskich i tematu nie zasypiemy. Ja już wojewodzie to przekazywałem Panu ministrowi Siemoniakowi, który miał okazję się spotkać w czasie powodzi, że musimy tutaj przypilnować tego, na co my władztwa nie mamy, a od tego jak to będzie wyglądało nasze bezpieczeństwo jest zależne. Co do infrastruktury wodnej, ta która nas zalewa. Po powodzi, która miała parę

lat temu miejsce w Niemysłowicach, pewnie Pan pamięta, wystąpiłem do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, aby naprawiając przepust drogowy przy drodze krajowej, wybudować śluzę, która by mogła być regulowana. No niestety Generalna Dyrekcja nie była kompletnie zainteresowana tego typu budową. I druga rzecz, która jest chyba bardzo istotna. My dzisiaj jako społeczeństwo, myślę, że tutaj nie chcę nikogo oskarżać jako grupę, że rolnicy są pazerni na ziemi. Każdy kawałek ziemi trzeba zaorać. Ja jako dziecko pamiętam, były drogi, przy tych drogach były rowy, były łąki. Dzisiaj tego praktycznie nie ma. Dzisiaj po prostu każdy kawałek łąki trzeba zaorać, trzeba zasiać, ściągnąć plony. A powiedzmy sobie szczerze, powinny być poldery zalewowe, tak jak nad Niemysłowicami. Tam były kiedyś łąki. Te łąki się zalewały, ta woda stała, powoli spływała, wioska była bezpieczna. I w wielu, wielu miejscach takie miejsca powinny być przygotowane. Nie ma rowów, leci błoto z pola, błoto zatyka kratki ściekowe, zmniejsza średnicę rur i jesteśmy zalani. I na to, jeżeli nie będzie przepisów, które pozwolą nam wymusić na właścicielach gruntów lub wywłaszczyć niektórych właścicieli gruntów, pod kątem właśnie zabezpieczenia tej retencji takiej częściowo naturalnej, bo nie jesteśmy w stanie wszędzie wybudować zbiorników retencyjnych sztucznych, to te sytuacje będą się pojawiały. O ile wyregulujemy Złoty Potok i rzekę Prudnik, podniesiemy wały, zapora w Jarnołówku będzie mocniejsza, to zabezpieczymy po części mieszkańców przy tych rzekach, ale oni dalej będą zalewani wodą z pól. I to niestety jest problem, który też trzeba rozwiązać, który też będę podnosił przy każdej okazji, która się będzie działała. Przy spotkaniu z panami ministrami, premierami, mieliśmy takie spotkanie z samorządowcami, zadałem pytanie o jeszcze jednym aspekcie, który jest często pomijany. Po 1997 roku ludzie, którzy stracili dorobek własnego życia, całego życia, często targali się na życie. Więc nie mówimy, mówimy o odbudowie materialnej, ale to co ta woda zostawia w ludziach, to jest coś, co jest trudne do przecenienia, trudne do ocenienia i tutaj pomoc psychologiczna jest bardzo ważna. Myśmy mieli tą pomoc uruchomioną w Szkole Podstawowej nr 4. Tam z tymi powodzianami już ktoś pracował, ale przy tej ilości psychologów, którą mamy na terenie naszej gminy, to jest kropla w morzu. Jeżeli tutaj nie dostaniemy dodatkowego wsparcia, o które apelowałem, aby na te tereny skierować psychologów, którzy będą rozmawiali z tymi ludźmi, to może dojść za jakiś czas dopiero do jakiejś tragedii. Tego byśmy nie chcieli. I to jest taki element, aspekt, o którym często zapominamy. Skaczemy, tak jak dzisiaj mieliśmy przykład, skaczemy sobie do oczu, co jest wynikiem tego, że czujemy się zostawieni sami sobie. A myślę, że ważne jest z tym, żebyśmy się tak nie czuli. Ważne, żebyśmy po prostu tutaj współdziałali. To jest ten moment, kiedy wsparcie dostaniemy i ten moment, żebyśmy dobrze to wsparcie wykorzystali, żebyśmy razem, wspólnie podejmowali decyzję, w którą stronę ma Prudnik pójść i jak ma się rozwijać. Drodzy Państwo, rozmawiajmy i budujmy Prudnik lepszy pomimo tej katastrofy, która się wydarzyła.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- Dziękuję Pan **radny Witold Rygorowicz**.

- Dziękuję Panie przewodniczący. Rzeczywiście tutaj ta pomoc psychologiczna to za chwilę powiem, dlaczego również jest bardzo potrzebna. Poznałem jedną z rodzin, gdzie dziecko kilkuletnie już wchodzące do szkoły ma obawy duże, bo widziało tą wodę jak się wdziera i rzeczywiście tutaj rodzice zastanawiali się już nad wsparciem. Znam 2 przynajmniej przypadki zawałów serca w naszym rejonie w ostatnich dniach, o które można podejrzewać, śmiertelnych zawałów serca. Więc można podejrzewać, że również ta wysoka woda spowodowała. Moja największa troska i wsparcie zresztą wraz z wieloma ludźmi, które w tej chwili kierujemy w moim rejonie, Kochanowskiego, Batorego, Tuwima, to jest kilka

rodzin, które zostały zalane na dole. Jak możemy, mogę, tu zresztą rozmawiałem z Panem Leszkiem Czerebą również z prośbą o wsparcie. Znamy konkretne nazwiska, nie wymieniamy ich tutaj, bo nie mam takiego upoważnienia. Jedna z tych rodzin jest w schronisku Dąbrówka i naprawdę usłyszałem pozytywnie, jeżeli chodzi o to, jak mogą tam mieszkać. Ich mieszkanie jest totalnie zalane, dziecko jedno z astmą, mama z astmą, więc powrót do takiego mieszkania w tej chwili jest niemożliwy, tym bardziej że nie wiemy jeszcze, jak będzie wyglądać sprawa tych 100 000 zł, 10 000 zł, czy to gmina, czy to... To już rozmawiałem też z panem burmistrzem bodajże w sobotę. Nie wiadomo do końca kto ma dostać te pieniądze, jeżeli chodzi o najemców komunalnych, bo tutaj jest jakaś wątpliwość. Natomiast moja gorąca prośba, żeby choćby ta jedna rodzina, którą ja znam, a podejrzewam jest takich więcej, które otrzymują wsparcie w schronisku, żeby miały ten komfort, że będą mogły wrócić do suchego mieszkania. Naturalna potrzeba, osuszenie dla wszystkich tam na tym rejonie to jest pierwsza potrzeba. Niektórzy już zaczęli remont na własny koszt, mimo że jest to mieszkanie komunalne, jakby podchodzą do tego z rezerwą, mają niektórzy ubezpieczenie. Natomiast jeżeli osuszenie dotrą, to bardzo proszę również, ja wiem że wszędzie ich potrzeba, wiem wszędzie, nawet u mnie w piwnicy potrzebny by był. Natomiast to o co proszę, nie zaniechajmy w żadnym momencie wsparcia dla rodzin, które zostały zalane, które się wyprowadziły do teściowej, do schroniska, obojętnie. One nie mieszkają w komfortowych warunkach, mimo że otrzymują bardzo dużo łącznie z jedzeniem chociażby w schronisku, więc jest to super wsparcie. Natomiast musimy im jako gmina zapewnić to wsparcie lokalowe do momentu, kiedy będą w stanie wyremontować swoje rodziny. Tu jeszcze Pan Leszek mi przypomina, rzeczywiście było też pytanie, zwłaszcza w przypadku tych mieszkań komunalnych. Czy nie należy rozpatrzyć do momentu wyremontowania tych mieszkań. co zrobić z ich czynszami? To są ludzie, którzy płacą na bieżąco. Ja mam 3 czy 4 różne przypadki, jedno własnościowe, jedno komunalne, jedno wielodzietne, jedno z astmami. Każdy jest w specyficznej sytuacji. Jedni sobie już radzą, jedni za chwilę sobie prawdopodobnie sami poradzą finansowo również w tym okresie, bo jakieś ubezpieczenie. Czy nie ma jakiegoś narzędzia dla tych, którzy rzeczywiście w tym momencie te czynsze będą dla nich dodatkowym obciążeniem? To jest wołanie o ludzi, ja wiem, że tych ludzi... Ci ludzie są na wioskach, ci ludzie są na ulicach miasta naszego tutaj, na te doły miasta. Nie wiem, nie wiem jak unikniemy tej tragedii na przyszłość. Zabezpieczenie Kauflandu tu pokazało, że to coś tam wielkiego z tyłu hydrotechnicznego jest jednak bardzo skuteczne. Nie jest to metoda, żeby zabetonować chyba całą rzekę, ale wszyscy mam obawy. Ja też mieszkam, po raz kolejny przeżywam tą powódź ostatnią, tą dużą w 1997 również przeżywałem z rodziną na Batorego i do dzisiaj to mam w głowie i do dzisiaj również Tuwima, Kochanowskiego i one na przyszłość zostaną zalewowe i Chrobrego, i każda inna w tym rejonie.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- Dziękuję.

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Drodzy Państwo też chciałbym prosić żeby Państwo zadawali mi pytanie, odpowiedź, pytanie, odpowiedź, bo jak zadajecie 3 pytania wplecione jeszcze w zdanie, to mogę coś pominąć, ale z tego co słyszałem - czynsze. Jeżeli chodzi o umorzenie czynszu dopiero jest zgodnie z prawem podatkowym możliwe umorzenie, jeżeli będzie zaległość podatkowa i tutaj oczywiście mam takie narzędzie gdzie mogę w tych sytuacjach trudnych takie umorzenia dokonać. Kolejna sprawa, zasiłki są na tą chwilę te 10 000 zł, 2000 i 8000 zł są wypłacane osobom, najemcom, poszkodowanym. Więc to nie jest tak, że gmina je przejmuje. Co do tych pieniędzy, które mają być potem przeznaczane na remont mieszkania lub obudowę, zakładamy, że

również będzie to w ten sposób, że to będzie na najemcę, ale nie mamy jeszcze aktów wykonawczych. Może one już w tym momencie gdzieś się pojawiają, ale ja o tym jeszcze na tą chwilę nie wiem.

Jeżeli się te pieniądze pojawiają, będą oczywiście chodziły komisje. Na pewno trzeba robić dokumentację zdjęciową, trzeba to w jakiś sposób udokumentować, że zostało zalane i teraz odtwarzamy. Prawdopodobnie będzie możliwość, aby te środki były wydatkowane wstecz, bo my już działamy w stanie klęski żywiołowej. Więc te specprzepisy będą obowiązywały prawdopodobnie od dnia ogłoszenia, więc łapiemy się chyba, o ile pamiętam, albo w niedzielę, albo w poniedziałek chyba ogłoszony stan klęski żywiołowej, więc my jesteśmy jakby już w punkcie. Na pewno byliśmy jednym z pierwszych miast zalanych. Też i ta pomoc, która do nas trafiała, trafiała z dużym opóźnieniem. Dzisiaj masę gmin dzwoni, masę organizacji chcą nam pomóc, a ja i pracownicy generalnie odsyłamy ich tam do tych miast, które teraz przechodzi fala powodziowa, ponieważ jedzenia, koców, latarek nie potrzebujemy. Potrzebujemy tego sprzętu specjalistycznego i oczywiście jak tylko ten sprzęt specjalistyczny się pojawia od razu go udostępniamy. To nie jest tak, że dajemy, tylko wypożyczamy po to, żeby inni też mogli z tego skorzystać. Jest go jeszcze mało. My też szukamy sprzęt, żeby taki gdzieś zakupić. Mówimy przede wszystkim tu o osuszaczach. Jeszcze jeden temat, który się pojawia, to są ogromne ilości śmieci. Jutro z firmy 'Naprzód' ma przyjechać maszyna, która nam będzie te śmieci, wielki gabaryt rozdrabniała, więc mamy to za darmo. To jest wsparcie firmy, która od nas odbiera śmieci. Ja się cieszę, bo o ile Państwo może nie zdajecie sobie z tego sprawy, albo zdajecie sobie sprawę, koszt wywiezienia tych śmieci, zutylizowania będzie dla nas ogromny. Nikt nam tego za darmo nie robi. Będziemy musieli za to zapłacić słony rachunek. Więc też apeluję do mieszkańców. To nie czas, żeby czyścić sobie strychy. A wiemy, że tak się dzieje. To nie czas. Gdzieście Państwo byli, bo przecież gabaryty odbieramy. Gdzieście byli miesiąc temu, 2 miesiące temu, rok temu? My to odbieramy, nie ma problemu. Tylko nie dzisiaj. Nie dzisiaj, kiedy jesteśmy zavaleni tymi odpadami wielkogabarytowymi z powodzi. Więc jest bardzo istotne, żebyśmy też w sposób roztropny do tematu podchodzili. Kolejna sprawa. Pojawiają się tematy związane z ogródkami działkowymi. Ogródki działkowe niestety to jest jakby drugi etap porządkowania. To co Państwo wystawicie na ulicę i myślę, że tutaj nikt z radnych nie będzie miał nic przeciwko temu, będziemy zabierali i wywieziemy. Wiemy, że tam też się odbyły dramaty, małe dramaty. Ktoś całe serce zostawił na ogródku działkowym. Chcemy pomóc, ale nie możemy wejść i wam pomóc, jeżeli nie mieliście ubezpieczonego tego domku, tej działki, ponieważ to wykracza poza nasze kompetencje. Apelujcie do ogrodów działkowych, przecież jesteście zrzeszeni, macie centrale, w Warszawie w większości. Ogromnymi pieniędzmi dysponują centrale. Apelujcie, żeby was w tym wszystkim wsparły. To nie może być tak, że cały ciężar odbudowy i pomocy spada na gminę. Nie damy sobie rady. My musimy zapewnić mieszkania, tak jak tutaj Pan Witold mówił, tym rodzinom. I tutaj apeluję też, jeżeli Państwo jesteście poszkodowani, nie macie gdzie mieszkać, zgłaszajcie te wszystkie sprawy do OPS-u. Nie do burmistrza, za pośrednictwem oczywiście burmistrza można, tak, ale do OPS-u. Tam najkrótsza droga, żeby nie czekać. My każdemu pomożemy i pierwsze pieniądze, które gdzieś będziemy dysponowali, będą nam dostępne, przeznaczymy na przygotowanie mieszkań dla tych osób, aby jeżeli nie mogą wrócić do swojego mieszkania, to przynajmniej były w mieszkaniach innych, które będą w naszym zasobie i tak czy siak będą do wykorzystania w późniejszym etapie dla kogoś innego. Możliwe, że potem odremontujemy te mieszkania, które zostały zalane i jakby to była jakaś rotacja naturalna powstanie. Także tutaj te

mieszkańcowskie sprawy są jak najbardziej istotne i będziemy tutaj pomagali wszystkim tym zalanym.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- Dziękuję, ad vocem Pan **radny Stanisław Mięczakowski**.

- Panie burmistrzu, tylko takie krótkie pytanie i też informacja ze starostwa powiatowego. Zostało pozyskanych z magazynu rezerw w Luboszcach 20 osuszaczy. Ja akurat dzięki panu staroście przejąłem 5 i dystrybuuję je na terenie Moszczanki, Łąka, jak również do Niemysłowic. Jeden poszedł więc 5 jest w wykorzystaniu. Wiem, że również gmina i jednostka OSP jest wyposażona, udostępnia. Ale pytanie jest bezpośrednio, GCR czy wystosował pismo do urzędu wojewódzkiego, aby z Luboszc pozyskać te osuszacze, bo one schodzą na pniu? No ludzie teraz potrzebują, a przed wyjazdem tutaj na sesję wiozłem dwa na posesję właśnie w Łąka Prudnickiej, rotacyjnie co 4 dni staram się udostępniać. Czy wystosowane zostało pismo o magazyn, pozyskanie z magazynu w Luboszcach tych osuszaczy? I jedno pytanie to już jest od mieszkańców. Czy była możliwość ewakuowania, akurat się odwróciłem, parkietu na Obuwniku, on jest demontowany. Czy była taka szansa, żeby ten parkiet chociaż uratować? Dziękuję.

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- O bodajże chyba 100 osuszaczy do wojewody, no niestety jest ich tyle ile jest. Jak one są w powiecie, dobrze że Pan nas informuje, bo zaraz na pewno tutaj się ktoś skontaktuje i spróbujemy... A, no to już ich nie ma. No mamy też swoje, które gdzieś tam do nas trafiają. Kolejne 2 osuszacze, teraz dostaję informacje, zostały zakupione. które też będą rozdysponowane. Myśmy wnioskowali. No niestety widzimy, że jeżeli chodzi o zabezpieczenie rezerw materiałowych, no nie jest ono jednak takie zadowalające. Na początku mieliśmy problem z łózkami, które do nas trafiały. W końcu trafiły, mogliśmy te łózka rozłożyć i tych mieszkańców wszystkich przyjąć. Także tutaj są problemy. Jeżeli chodzi, to jeszcze jedno Pan pytanie zadawał? A, parkiet. Jeżeli chodzi o parkiet, on niestety został zalany, może wykorzystamy go do innych celów, ale na pewno już nie tych celów sportowych. No dużo informacji jest.

Radny Stanisław Mięczakowski:

- W Łąka Prudnickiej w szkole został przygotowany punkt ewakuacji w Łąka Prudnickiej w szkole został przygotowany punkt ewakuacji. Ja dzwoniłem wielokrotnie z pytaniem, czy ta szkoła zostanie w jakiś sposób doposażona w postaci końca, agregatu i tak dalej, bo doszło do sytuacji, że było bez prądu, jak i cała wioska, cała gmina nie mieliśmy prądu. A tam był punkt ewakuacji, nie było koców, nie było żadnych materiałów, które mogłyby posłużyć, że w tej szkole można faktycznie było tych, o te osoby ewakuowane... Więc wielokrotnie dzwoniłem, pytałem, na jakim to jest etapie. Informacji zwrotnej nie było, tutaj akurat do GCR-u dzwoniłem, więc informacji zwrotnej nie uzyskałem, a dyrekcja, która jest odpowiedzialna za ten obiekt i za osoby ewakuowane, również stała pod ścianą i nie wiedziała co dalej.

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Ja miałem kontakt z panią dyrektor, także tutaj pani dyrektor od początku powiedziała, że to był tymczasowy punkt ewakuacji. Docelowe miejsce ewakuacji było wyznaczone w schronisku Dąbrówka i w Szkole Podstawowej numer 4. Ze starostą ustaliliśmy, że kolejne obiekty będą uruchomione, to miała być sala w ogólniaku, a miejsce, które było w Rolniku, było początkowo przeznaczone dla strażaków. Także tutaj było wszystko zgodnie z ustaleniami ze starostą, bo tak żeśmy ustalili na naradach jak to będzie wyglądało. A szkoła w Łąka Prudnickiej była jakby punktem pośrednim, do chwilowego przebywania mieszkańców, więc nie było zasadne, ani wskazane ze względu na zagrożenie powodzią, gdyby został

przerwany wał, żeby w Łące Prudnickiej w szkole taki punkt był, ponieważ to było ryzykowne. Jeżeli faktycznie mieliśmy z tyłu głowy już w piątek, w sobotę z tyłu głowy, że może dojść do takiego zdarzenia jak przerwanie wału, tama ma ponad 100 lat drodzy Państwo.

I tutaj ten obiekt nie był przeznaczony do docelowego wydarzenia. Wyznaczyliśmy ten punkt, pani dyrektor nas zgłosiła do czasowego. Tam bardziej chodziło nam, żeby przenieść z domu kultury gotowanie posiłków, bo tam były palniki gazowe, a przy okazji zrobiło się punktem takiego chwilowego przebywania mieszkańców. Docelowo nie był przeznaczony jako punkt typowo do ewakuacji stałej.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- Dziękuję, Pan **radny Paweł Licznar**.

- Dziękuję za głos. Szanowna Rado, Panie burmistrzu, ja mam takie jakby 2 wnioski, to broń cię Panie Boże krytyka, ale 2 wnioski po tej powodzi. Pierwszy, aby w jakiś sposób postarać się wzmocnić zakola rzeki i to chyba w szczególności Złotego Potoku. Woda pokazała na tych zakolach swoją moc, ona tam w głównych miejscach właśnie podmywała asfalty, podmywała drogi, żeby te zakola w jakiś sposób wzmocnić i jak będziemy odbudowywać te drogi, żeby przygotować. Ja nie jestem inżynierem, fachowcem od zagadnień hydrologicznych, ale pewnie są jakieś specjalne urządzenia betonowe, które mogłyby zabezpieczyć te zakola i żeby jeżeli już wyremontujemy i zrobimy te drogi, żeby za 20 lat nie powtórzyła się ta sytuacja na zakolach. bo to nie tylko droga, ale też pewnie cała infrastruktura towarzysząca, wiele słupów, kanalizacji. Wszyscy wiemy, jak to wygląda. To jest jakby jedna rzecz i to pewnie wniosek do zarządców dróg, ale też jakby do pana, żeby tego dopilnować, żeby to się wydarzyło już podczas tych remontów. A druga rzecz, to to co ja zobaczyłem, to nie jest jakby państwa wina. Wydaje mi się, że to jest słabość Państwa Polskiego i braku jakby ustawy o obronie cywilnej. Bardzo ważną rzecz powiedział tutaj Pan wiceprzewodniczący, że wszystko jakby stoi na barkach tych biednych strażaków przemęczonych. Niektórzy walczyli po 3 dni z rzędu z piaskiem, wodą i z żywiołem. I to co ja widzę jakby w Polsce, ale nie tylko w Prudniku, ale też w Głuchołazach, Nysie, to takie polskie, pospolite ruszenie. Jest sygnał, ludzie się zbierają, ale to jest nieskoordynowane, to nie jest zinstytucjonalizowane, to nie jest... to nie ma pełnej mocy takiej, jaką mogłaby mieć straż cywilna powołana, nie wiem, czy być może na bazie uchwały. To jest pytanie do pana sekretarza, czy być może my jesteśmy w stanie coś takiego powołać. taką straż cywilną, obywatelską, że się nie otrzymuje żadnych honorów, pieniędzy, nic z tych rzeczy, tylko że jest po prostu wyznaczony na danej dzielnicy człowiek, nie wiem czy to będzie, może być to też nawet radny, jeżeli on się zgodzi na to, do którego ludzie się zgłaszają, który wie gdzie skierować jakie siły, którzy są zapisani do tej sytuacji, który wie do kogo zadzwonić, który będzie miał telefon, żeby zmniejszyć ilość informacji, która też będzie trafiała do pana. Dzwoni tylko 5 osób, a nie 55. I to on na zasadzie takiej straży cywilnej, obrony cywilnej koordynują pewne działania. Była masa ludzi, która była nieorganizowana, która w swoim bezładzie nie wiedziała co czynić. To nie jest jakby zastrzeżenie do pana, to jest jakby słabość instytucjonalna Państwa Polskiego, że nie ma ustawy o obronie cywilnej, ale być może my powinniśmy zrobić krok do przodu i powołać taką straż cywilną, obronę cywilną w Prudniku. Tak jak ludzie na wsi, a na wsi łatwiej się zorganizować, bo wiadomo, że trzeba podejść do Ochotniczej Straży Pożarnej i tam się mobilizować i działać z nimi tak, tak ludzie w mieście, no [niezrozumiałe] jest wielu chętnych ludzi, których można byłoby w sposób instytucjonalny zaangażować w działania.

Była jedna osoba, którą bardzo lubię, szanuję i popełniła błąd, to odnośnie tej tamy z Jarnołówku. On właśnie był niezagospodarowany. To nie jest jakby, wiecie Państwo, taką osobę można zagospodarować. To jest osoba, nie wiem, z dronem, z T5, z samochodem dostawczym. To są osoby, które można instytucjonalnie zorganizować, dać im odpowiednie procedury, metody postępowania, i być może to w pewien sposób przy takiej skali zagrożenia, czy tam niebezpieczeństwa, będzie, będzie w stanie zminimalizować takie skutki żywiołów. Dziękuję.

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Jeżeli chodzi o zakola rzeki, jak najbardziej będziemy tutaj monitorowali i zgłaszali ten, ten problem Wodom Polskim, bo ten obiekt, rzeka, należy do ich jurysdykcji i zgadzam się z Panem, że tam gdzie faktycznie te prace były wykonane to przynosiły efekty. Ale proszę Państwa, proszę zobaczyć, co się wydarzyło w Opolu, we Wrocławiu. Te miasta zostały w 1997 roku dofinansowane. Niestety reszta nie. I to są skutki. Gdyby nie było w Raciborzu tej tamy, mielibyśmy powtórkę z rozrywki. Czyli kawał roboty dobrej zrobiony, ale niedokończony. Także tutaj widzimy, miejmy nadzieję, że potem wszystkim faktycznie ta infrastruktura zostanie odbudowana. Nie tak dawno pisaliśmy, zgłaszaliśmy apel o przywrócenie na listę zbiornika mokrego, dzisiaj się mówi, że to może być suchy, między Piorunkowicami a Ścinawą. Gdyby ten zbiornik był, Ścinawa i wszystko co na tej rzece Ścinawce jest po drodze potem do Nysy Kłodzkiej nie zostałoby zalanych. Tysiące litrów wody zostałoby zatrzymanych tutaj, Lewin Brzeski by może mniej ucierpiał, ileś domów byłoby mniej zalanych. Więc więcej takich zbiorników. Kolejna sprawa to są przecież Racławice Śląskie. To samo. Ile domów, ile tragedii ludzkich byłoby mniej? Co do straży obywatelskiej powiem tak. Dzisiaj żyjemy w euforii takiej popowodziowej. Dzisiaj byśmy góry przenosili, dzisiaj wszyscy potrafimy jakby się zjednoczyć, żeby z tego wszystkiego powstać. Ale jeżeli to nie będzie usystematyzowane, przynajmniej w podobny sposób działające organizacje jak straż pożarna, ja nie widzę tego, że to będzie w dłuższej perspektywie funkcjonowało. Trzeba dążyć do tego, żeby w końcu struktury obrony cywilnej zaczęły funkcjonować i na bazie obrony cywilnej po prostu to mieć. Bo mówię, taką straż obywatelską to możemy zrobić na krótki okres czasu, energia się gdzieś wypali, bo się okaże, że na to nie ma środków, a najczęściej to się wszystko wiąże jednak z pieniędzmi i entuzjazm i euforia tych ludzi zostanie zniweczona. W ramach zorganizowanej struktury, która będzie miała sformalizowany byt prawny i dodatkowo będzie miała przeznaczone na swoje funkcjonalne środki, to ma rację bytu. Więc będziemy na pewno dążyli do tego, żeby obrona cywilna była prawdziwą obroną cywilną, żeby ona w ogóle powstała i to jest chyba najważniejsze. Nie, ja myślę, że tu nie trzeba wchodzić w jakieś szczegóły, to tylko tak pokrótce odpowiedziałem, bo to jest problem systemowy w kraju. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- Dziękuję, radna **Pani Aneta Samotus**.

- Szanowny burmistrzu, radni, sołtysi, korzystając z tej sytuacji, że jestem koordynatorem punktu humanitarnej pomocy przy Starostwie Powiatowym w Prudniku, chciałabym Państwa serdecznie prosić, jeżeli znacie takie osoby, które w chwili obecnej są w potrzebie, kierujcie bezpośrednio na ul. Kościuszki 76. Tam w hali sportowej dysponujemy ogromną ilością artykułów spożywczych, które wiemy, że już może na tą chwilę nie są potrzebne, ale jeżeli takie informacje nie dotarły jeszcze do rodzin, dysponujemy środkami, między innymi grabiami, łopatami, środkami, spożywczymi, to już mówiłam, jeszcze dodatkowo materiałami, które i środkami, które czyszczą, środkami higienicznymi. Więc tutaj serdecznie zapraszamy. Proszę o przekazanie tych informacji wszystkim mieszkańcom w potrzebie, zarówno tutaj na terenach wiejskich, w gminie

Prudnik. Jeżeli znacie również na obszarach sąsiednich gmin, jesteście do dyspozycji. To jest ta pierwsza informacja. Natomiast mam pytanie. Czy w chwili obecnej prowadzone są prace weryfikujące może kontrole, weryfikujące straty w uprawach roślin, które nastąpiły na obszarach terenów rolnych w naszej gminie?

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Jeżeli tutaj mamy temat związany z stratami, jest procedura zgłaszania strat i oczywiście jako gmina jesteśmy do tego przygotowani, aby te straty oszacować. Procedura wymaga udziału w komisji przedstawicieli gminy Agencji Rozwoju Przemysłu, Boże, nie Przemysłu tylko ARiMR-u czyli Agencji Rozwoju Obszarów Rolnych i poszkodowanego. Jeżeli takie osoby się tylko do nas zgłaszają albo zgłoszą, nie wiem, bo tutaj akurat nie mam tego rozeznania w szczegółach, to te szacowanie szkód będzie jak najbardziej przeprowadzane. My jesteśmy na to gotowi. Jeżeli chodzi o tą pomoc, o której Pani mówiła, to też jest, drodzy Państwo, bardzo istotne, aby piętnować takie sytuacje, że osoby, które w ogóle nie były zalane, występują o tą pomoc. Powiem szczerze, jest to bardzo nieeleganckie. Mamy takie sygnały, że osoby, które w ogóle nie miały nic wspólnego z wodą, oprócz tego, że ją widziały, po tą pomoc wyciągają rękę. Wstyd, drodzy Państwo, wstyd wyciągać rękę w sytuacji, kiedy ta pomoc może być przekierowana dla tych osób, które zostały poszkodowane. Już nie abstrahuję czy bardziej czy mniej, jednak były poszkodowane, trzeba jednak tutaj nie wyciągać rękę w sytuacji, kiedy nie ucierpieliśmy. No i tyle.

Radna Aneta Samotus:

- Dlatego jeszcze dodam, na stronach internetowych w Facebooku są dostępne numery telefonów. Jeżeli Państwo wiedzą i znają takie przypadki osób zalanych, my również jako starostwo powiatowe, powiat dowozimy do tych nieruchomości. Więc tutaj proszę się nie obawiać takich dodatkowych, niepotrzebnych i niefortunnnych sytuacji, tylko przekazujemy tym osobom, które naprawdę są w potrzebie. Dziękuję bardzo.

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Jeszcze uzupełniając tej pomocy, bo na terenie gminy Prudnik działa kilka jakby organizacji, te dary są też zgromadzone na przykład w Niemysłowicach i tutaj przy tej pomocy radny Krzysztof Fejdych bierze mocny udział i w sumie z ojcem, byłym burmistrzem, którzy też wiedzą, wie jak to wygląda i tutaj nas wspierają. Ta pomoc też trafia bezpośrednio do mieszkańców. Tak samo i OPS w naszej gminie dostarcza dary do mieszkańców, do tych wszystkich którzy tego potrzebują. Także mamy to wszystko zorganizowane, wszyscy działamy, żeby wszystkim pomóc, którzy są w potrzebie. Także to co Pani powiedziała, bardzo istotne, są numery telefonów, proszę dzwonić, nie krępować się, że trzeba jeszcze po to przyjechać. My to dowieziemy i ta pomoc trafi na miejsce.

Radny Krzysztof Fejdych:

- Dziękuję. Ja chciałem tylko dopytać, bo to część jakby odpowiedzi na moje pytanie padło. Jak wygląda kwestia ubezpieczenia mienia gminnego, które ucierpiało, czyli Obunnik, basen przy Zwycięstwa i budynki mieszkalne ZUK-u?

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- My mamy ubezpieczenie ogólne. Od zalania mamy ubezpieczone bodajże tam chyba na 1 000 000 zł. Kwota jest żadna. Gdybyśmy mieli ubezpieczenie, drodzy Państwo, kiedyś w 1997 było ubezpieczenie na 50 000 zł. Koszt ubezpieczenia przeciw powodzi jest bardzo drogi. Po prostu składki, które byśmy płacili na ubezpieczenie zalania przeciwpowodziowego w terenach, które są zagrożone, a takie mamy, by szły w miliony. Więc to co nie było zapłacone przez ileś lat, no to jest po prostu, są to miliony złotych, które były. Mamy przede wszystkim ubezpieczone budynki od pożaru, mamy

ubezpieczone od innych rzeczy, od zalania. A od powodzi jesteśmy bodajże ubezpieczeni na 1 000 000 zł my, ASIP ma oddzielne ubezpieczenie, ZUK ma też oddzielne ubezpieczenie. Także tutaj to nie jest tak, że to jest tylko w jednym ubezpieczeniu. Tu liczymy w tym momencie na pomoc rządową, bo przy takiej katastrofie powodziowej trudno oszacować składkę ubezpieczenia, a przy takiej katastrofie, która pojawia się raz na ileś lat, te programy już idą rządowe i tutaj będziemy na pewno z tego korzystali. Dziękuję

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- Krzysztof Jędrzej, przepraszam **Grzegorz Jędrzej**.

- Dziękuję Panie przewodniczący. Panie burmistrzu, takie pytanie. Lokale użytkowe, to dostałem pytanie od przedsiębiorców, zostały zalane Kolejowa, Batorego i teraz tak, nie mogą tam prowadzić działalności, muszą to wysuszyć, odremontować, coś z tym zrobić. I teraz czy najemca, czyli jako gmina wyremontuje to i coś robi, czy oni muszą to w ramach swojej jakby inicjatywy zrobić? A jest możliwość na przykład, żeby nie płacili przez jakiś czas czynszu w zamian za remont, czyli jakaś aneks do umowy i tak dalej, bo tutaj nie pomoc de minimis, raczej może bardziej zamiana środków, że tak powiem, żeby mogli to osuszyć, zrobić i zacząć funkcjonować? Takie pytanie. I drugie pytanie mam takie... Ok, dobra.

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- To są przypadki, które trzeba indywidualnie rozpatrywać, więc kontakt z nami, będziemy tutaj pomagali. Do każdego tematu trzeba podejść indywidualnie. O ile ta pomoc taka powiedzmy dla mieszkańców jest jakby dosyć jasna, klarowna, o tyle ta pomoc dla przedsiębiorców nie jest do końca sprecyzowana, jeżeli chodzi o pomoc rządową. Tego za bardzo jeszcze dzisiaj nikt nie wie, jak ona będzie wyglądała. Pewnie będzie wyglądała i będzie. Na tą chwilę my, w oparciu o przepisy, które obowiązują, możemy zrobić umorzenie, jeżeli powstanie zaległość. Nie ma takiej procedury, że ja mogę sobie kogoś zwolnić, ty nie płac podatku, bo jesteś fajny, albo jesteś w potrzebie. Nie ma czegoś takiego. Trzeba... Proszę? Indywidualnie możemy rozpatrywać tutaj umorzenia i jakby najbardziej narzędzie takie mam, ale muszą powstać zaległości i musi być przyczyna jakby zasadna do tego, żeby to umorzenie zrobić, a jeżeli chodzi o odbudowę, to zakładam, że takie programy rządowe również się pojawiają dla przedsiębiorców i będą mogli z tego skorzystać. To są, mówię, indywidualne sprawy, zapraszam do nas, będziemy w kontakcie i na tyle ile będziemy mieli tą wiedzę będziemy na bieżąco przekazywali.

Radny Grzegorz Jędrzej:

- Doprecyzuję. Tutaj chodzi o to, że byłaby komisja powiedzmy z ZBK-u czy tam ZUK-u jak tam się nazywa i ustaliliby co jest do zrobienia, jakiś kosztorys wspólny i tak dalej i wtedy, bo chodzi o to, że oni by chcieli to szybko zrobić, żeby funkcjonować i nie mogą czekać miesiąc, 2, 5.

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Indywidualnie zapraszamy do urzędu. Na pewno będą potraktowani szybko, załatwieni szybko.

Radny Grzegorz Jędrzej:

- To jest jedno. Druga rzecz jest taka, u nas ta tragedia już przeszła troszeczkę, mamy tysiące worków i tak dalej. Czy na przykład nie wiem, te worki zostaną, czy można je na przykład gdzieś zgromadzić i wspomóc jakąś gminę, która czeka na tą wielką wodę i przetransportować to po prostu, żeby ktoś tam całymi nocami nie musiał ładować, a jest w mocnej potrzebie?

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- To już odpowiadam. Jeżeli chodzi o worki, ja myślę, że proszę się nie martwić, te worki tam trafiają już z magazynów centralnych i one tam są. Myśmy mieli problem tylko na samym początku, bo 30 000 worków, które mieliśmy zabezpieczone, okazało się zbyt małą ilością. Dodatkowo 20 000 z

magazynu centralnego żeśmy z Opola dostali. No i to co mówiłem, dostaliśmy informację, że mamy sobie po nie pojechać, a samochody w Opolu stały. To tak przy okazji tylko pokazuje, jak działa system.

Radny Grzegorz Jędrzej:

- No mi chodzi tutaj o...

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- I tutaj my tych worków nie będziemy przekazywali dalej. Jeżeli ktoś z mieszkańców te zużyte worki uzna, że może sobie je zagospodarować, wysuszyć, to jak najbardziej. My nie jesteśmy w stanie tych worków wysuszyć, na nowo zmagazynować, ponieważ one źle wysuszone zaczną się za chwilę rozpadać. My zabezpieczymy zapasy worków nowych, które mogą być magazynowane kolejne lata, a te worki, które już były zalane, wykorzystane, na pewno już nie wytrzymają tyle, ile powinny wytrzymać. Więc jeżeli ktoś, czy strażacy, czy mieszkańcy, którzy gdzieś w jakiś sposób byli zalani, to te worki będzie można w jakiś sposób też pozyskać i tych worków po prostu wykorzystywać ponownie. Piasek jest zgromadzony w jednym miejscu, ten piasek oczywiście częściowo będzie dalej w rezerwie takiej materiałowej, która na powódź będzie potrzebna, a dodatkowo na pewno wykorzystamy ten piasek do celów takiego innego rodzaju. Zbieramy, wysypujemy, one w tej postaci były kiedyś przechowywane i się po prostu po 2 latach rozsypują. To nie ma sensu, trzeba je po prostu wysypać, ta folia niestety jest biodegradowalna i ona ulega zniszczeniu.

Radny Grzegorz Jędrzej:

- Mi chodziło o to, że woda idzie w dalszym ciągu gdzieś i gdzieś jest zagrożenie, czyli za dwa dni będzie wylewać w innej miejscowości, gdzie by się przydały.

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Tutaj jeżeli chodzi o koordynację, to jest poza nami i tu jeżeli ktoś by do nas się zwrócił, żeby te worki przejąć, zabrać, dać, byśmy dali. Nie ma problemu, ale nikt się o to nie zwraca, ja też nie wydzwaniam po gminach i się pytam, czy wam te worki przywieźć, bo zajmujemy się swoimi sprawami.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojnik:

- To w takim razie Pan **radny Łukasz Karpowicz**.

- Szanowni radni, szanowny Panie burmistrzu mam takie pytania, trzy właściwie. Pierwsze czy gmina Prudnik już wstępnie oszacowała straty jakie w wyniku tej powodzi poniosła?

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Już odpowiadam. Straty szacujemy na ponad 100 000 000 zł. Same przeprawy, przede wszystkim mostowe, to jest rząd wielkości od 3 000 000 do 5 000 000 zł jednej, więc mając ich koło 8 to widzimy, że to jest koło 40 000 000 zł. Zasoby mieszkaniowe, zasoby infrastruktury miejskiej to kolejne dziesiątki milionów, no i oczywiście infrastruktura drogowa, kanalizacyjno-drogowa, która też uległa zniszczeniu. No szacujemy, że to może być ponad 100 000 000 zł.

Radny Łukasz Karpowicz:

- Drugie pytanie mam.

Tutaj Pan burmistrz napomniał, że było już spotkanie z ministrami. Czy może były już jakieś sygnały odnośnie przyszłych programów pomocowych dla gmin?

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Drodzy Państwo się tworzy, słyszymy o tym, że będziemy wspierani, że dostaniemy pomoc. Mówi się o dużych kwotach, ale te wszystkie informacje tak na dobrą sprawę jesteście Państwo w stanie usłyszeć w mediach ogólnodostępnych, bo na razie to jest na tym poziomie. Czekamy na akty wykonawcze, jak one się pojawią i będziemy wiedzieli z jakich programów możemy korzystać. Będziemy korzystali, niewątpliwie pojawiły się programy

w piątek z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, na zakup sprzętu i materiałów i tu wniosek został złożony przez WIG Prudnik. No i kolejne nabory mają się pojawić w ramach Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Tam tak szacujemy odbudowa tej kanalizacji, która została uszkodzona i wodociągów, to około 500 000 zł i również będziemy aplikowali.

Z tego co się orientuję, mamy bardzo duże szanse, żeby te pieniądze pozyskać jak najszybciej. Oczywiście czekamy na zwiększenie rezerwy, która może wesprzeć samorządy takie jak nasz. Na tą chwilę dostajemy środki na wypłacenie zasiłków, tak zwane te 2000 zł. Za chwilę będziemy mieli te 8000 zł. Ale tak jak wcześniej Państwu wspomniałem, ogromnym wydatkiem dla nas będzie rozliczenie się z kosztów samej akcji, która była prowadzona, bo to nie jest tak, że ktoś nam tą akcją będzie prowadził charytatywnie, musimy za pewne rzeczy zapłacić. No i jedna rzecz, która jest bardzo ważna, to są te tysiące ton śmieci, które się pojawiły. Drodzy Państwo, to co żeśmy zebrali teraz w tydzień czasu, wielki gabaryt, przekracza roczne wywożenie wielkiego gabarytu w naszej gminie. Więc to pokazuje, jaki to będzie ogromny koszt. Tak naprawdę nam są potrzebne pieniądze na wydatki bieżące, które będziemy mogli wydać na te cele. Dziękuję.

Radny Łukasz Karpowicz:

- Tutaj jeszcze chciałem się odnieść do głosu Pana radnego Licznara odnośnie organizacji pomocy przy akcjach powodziowych, czyli generalnie czy wszystkich, które już były, które występują. Wiadomo, że nie możemy stworzyć, bo prawo na to nie pozwala, jakiejś powiedzmy formacji, natomiast można by było wystąpić o taki system dynamicznej informacji na terenie gminy, na której w wybranych lokalizacjach na ekranach by było wyświetlane oczywiście oprócz zagrożeń, które występują w danym momencie pozostałe typu powiedzmy zbliżające się opady tak czy wiadomości lokalne odnośnie zamknięcia dróg na terenie gminy.

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Powiem tak, Drodzy Państwo, niestety wielką krzywdą i wielkim dobrodziejstwem są komunikaty RCB. Dobrodziejstwem, ponieważ informują nas o zagrożeniach, ale wielkim złem, ponieważ częstotliwość przesyłania tych komunikatów jest zbyt duża i to też zgłaszałem panu ministrowi i pani wojewodzie, ponieważ ludzie już nie reagują. Jeżeli dostaje ktoś komunikat, że w lecie będzie 30 stopni, bo jest upał, to ja się pytam, no to jest lato. Ja rozumiem, gdyby w zimie było 30 stopni, to bym mógł się czuć niepewnie, ale w lecie to jest normalna rzecz. Jeżeli słyszymy, że wiatr będzie wiał 40 kilometrów na godzinę, ok, no będzie wiał 40 kilometrów na godzinę, to jest silny wiatr, ale normalny. Ja rozumiem, jak będzie wiał ponad 100 kilometrów na godzinę, to jest zagrożenie. Też zbyt duża częstotliwość tych komunikatów nie jest dobra, bo tak naprawdę Państwo informacje dostajecie, co się dzieje. Albo co mnie interesuje, że w powiecie namysłowskim będzie padał deszcz albo był grad. Założenie, że ja tam będę jechał, jest bardzo niskie, więc ja uważam, że komunikaty powinni dostawać ci, którzy są zainteresowani i powinny być [niesłyszalne] a nie takie, jakie są.

Radny Łukasz Karpowicz:

- Jestem tego samego zdania tutaj...

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- A co do systemu informowania chciałbym, abyśmy jako wszyscy tą kadencję zakończyli, aby na terenie całej gminy powstał system komunikacji głosowej, abyśmy mogli komunikować się z mieszkańcami w sposób głosowy, czyli to co jest w Czechach - głośniki na terenach miasta i na terenach wiejskich, które będą działały przynajmniej przez 72 godziny, aby można na niezależnym zasilaniu, niezależnym od GSM-u łączach, czyli nie połączone z telefonami i w ten sposób informować mieszkańców, co się w

danym terenie dzieje i jeżeli nam się to uda stworzyć, to naprawdę będziemy dużo lepiej przygotowani do jakiegokolwiek klęsk, które nas mogą dotknąć.

Radny Łukasz Karpowicz:

- Dziękuję za udzielone odpowiedzi.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- Dziękuję. Pan **radny Mieczysław Partyczny**.

- Szanowni Państwo, szanowni radni, Panie burmistrzu. sołectwo Moszczanka i Łąka ucierpiało w tym najbardziej. Co nam się stało? Infrastruktura jest zniszczona. Wszyscy Państwo widzicie na zdjęciach. Z tego miejsca chciałbym podziękować tym wszystkim, którzy pomogli sołectwu Moszczanka, szczególnie Panu burmistrzowi, Centrum Reagowania Kryzysowego, straży pożarnej, wszystkim którzy uczestniczyli, ochotniczym strażom, szczególnie mieszkańcom, firmie ZUK, firmie ZWIK, prywatnym przedsiębiorcom z Prudnika, z gminy, którzy swoim sprzętem zabezpieczali sołectwo. Sołectwo Moszczanka uległo wielkim wyrwom, zniszczeniu kanalizacji, zniszczeniu dróg dojazdowych, wyjazdowych. Moszczankę dzisiaj trzeba przejechać, to trzeba mieć mapę, labirynt. Jak się przejeżdża na chwilę obecną? Jesteśmy po kontroli nadzoru budowlanego, jesteśmy po kontroli dyrekcji Wód Polskich. Zostały wczoraj sporządzane mapy z dronów, co zostało zniszczone. I powiem tak, mieszkańcy, którzy pracowali, nie wszystkim dogodzimy, niektórzy krytykowali nasze działania, niektórzy byli zadowoleni. Jedną zasadniczą rzeczą, którą nam się udało zrobić dzięki tutaj wsparciu pracownikom Urzędu Miasta, muszę mocno podkreślić i tym ludziom, którzy dowieźli nam ten kamień z Dębowca, zabezpieczyliśmy, że dzisiaj normalnie może funkcjonować szkoła w Moszczance, nie jakieś zdalne nauczanie. Klęska jest naprawdę wielka. Ja na przyszłość tak bym chciał spytać, czy jako radni wyrazilibyście taki mój wniosek, aby stworzyć taki społeczny komitet odbudowy tego, co zostało zniszczone, aby w następnych latach, bo do 3 razy sztuka, patrzeć na rączki wykonawców, którzy zrobili coś, co nie nadaje się do użytku. Wały, które zostały prowizorycznie zrobione, nie wytrzymały takiego nawału wody, która nas dotknęła. Zostały wysypane wały ziemią, która została podmywana, nie zostało zrobione fachowo, bubel i mało tego powiedzieć, oszczędność materiału i dzisiaj mamy zdegradowane kanalizacje przez to, wodociągi, mieszkańcy byli do czwartku bez prądu. Do dnia dzisiejszego wiszą słupy, nie umieją sobie z tym poradzić nawet elektrycy. I na przyszłość jeszcze chciałbym, jeżeli będzie taka wola tej rady, stworzenie tego, żebyśmy to mocno zaakcentowali tutaj na terenie naszej gminy, żeby nie było, powiem, partactwa. Jeszcze jedną rzeczą taką jest odnośnie tych ubrań. Byliśmy na odprawie tutaj u burmistrza odnośnie tych ubrań dla tych strażaków, bo zostały tak zniszczone, że po prostu trzeba mocno o to wystąpić, żeby ci strażacy zostali doposażeni. Jeszcze raz w imieniu mieszkańców serdecznie dziękuję.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- W takim razie Pan **radny Stanisław Mięczakowski**.

- Panie burmistrzu, bieżąca sprawa, bo tutaj przedmówcy już wspomnieli odnośnie worków. Dzisiaj też sytuacja była ciekawa i bardzo proszę o przeanalizowanie odnośnie sytuacji związanej z tymi workami, bo tak. Na chwilę obecną wojsko jeździ, rozbiera wszystkie wały, które na chwilę zostały postawione w przypadku zagrożenia. Ja dzisiaj też w konsultacji z Panem Naczelnikiem Wydziału Ochrony Środowiska, jak i również z Wodami Polskim i sanepidem przeanalizowaliśmy sytuację w miejscach newralgicznych. Te wały należy przemyśleć, czy ich nie zostawić. Dlaczego? Cała infrastruktura na odcinku jest zniszczona. Zbliża się okres jesienny, wiosenny. Na chwilę obecną wysypimy wszystkie worki,

zeskładujemy, czy też utylizujemy z racji tego, że część jest mokrych, ale trzeba pamiętać o tym, że woda jesienna czy też wiosenna wróci. Przez pryzmat informacji, który uzyskałem, Wody Polskie przystępują dopiero do pierwszych prac w perspektywie roku. więc na chwilę mamy odsłonięte punkty newralgiczne. Więc w miejscach, jak choćby Łąka Prudnicka, Zamkowa, ja dzisiaj poprosiłem, skonsultowaliśmy to,

te wały zostały. One są zrobione zgodnie ze sztuką. Wały z piasku obsypane szarogłazem dużym, jest to fajne umocnienie. Więc w miejscach tych, które są newralgiczne, osłabiona infrastruktura, bardzo bym prosił, żeby na ten czas jesienny czy wstępnie wiosenny zostawić, a w perspektywie czasu, jeżeli się nie przyda i przystąpią... [niesłyszalne]

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Drodzy Państwo, wojsko przede wszystkim worki zbiera tam, gdzie były do umacniania domostw i też mówiliśmy mieszkańcom, jeżeli ktoś czuje, że te worki chce zabezpieczyć u siebie, nie robimy z tym problemu. Niech ktoś czuje się troszeczkę bezpieczniejszy, że ma te worki gdzieś tam pod ręką. Ale mieszkańcy też te worki wystawiają i jakby ich mówią, że już ich nie potrzebują. Druga rzecz, te wały jeżeli chodzi o rozbiórkę były właśnie do dyskusji, czy we wszystkich miejscach rozbierać i też uważam, że nie we wszystkich miejscach należy te worki zabrać. No ale musimy uporządkować część tego, co zostało w sposób brutalny przez wodę zniszczone. Więc mamy wały, które zostały zniszczone, choćby ul. Kochanowskiego. Ten wał po prostu, worki jeszcze gdzieś tam stały, ale tak naprawdę funkcji już nie pełniły. Tak samo jeżeli chodzi o worki, one są złożone w jedno miejsce. Jeżeli tylko będzie taka potrzeba, oby nie, mogą w każdej chwili być wykorzystane. Za chwilę będziemy mieli już magazyny też uzupełnione o worki nowe. I co jeszcze jest istotne z tym całym porządkowaniem to to, że musicie Państwo też pamiętać, że siłami ZUK-u nie jesteśmy w stanie sobie tego wszystkiego posprzątać, nawet siłami mieszkańców. Mamy wojsko, musimy to wykorzystać, musimy uporządkować teren na tyle, ile się da, aby funkcjonować. A miejmy świadomość, że żołnierze prawdopodobnie do końca tego tygodnia jeszcze u nas będą, potem się już oddalą i będziemy zostawieni sami sobie. Więc musimy wykorzystać też ten czas, ale zgadzam się z Panem. Tam są takie miejsca, które powinny pozostać. No i cała siła w tamie, w Jarnołtówku, bo jeżeli ona funkcjonuje normalnie, to my też funkcjonujemy normalnie. To, co się wydarzyło, to było irracjonalne, znaczy irracjonalne z punktu widzenia tego, co się stało, dla nas jakby niepojęte, ponieważ woda, która leci z samej tamy, to jest 50 metrów na sekundę. Jak słyszymy Nysę 1000, no to są jakby niewielkie ilości, ale przy tym strumieniu, przy tej rzece to jest dużo. I jak zaczyna się przelewać górą tamy, to dochodzi dodatkowe 20 przynajmniej metrów na sekundę sześciennych wody, czyli 70 ton wody na sekundę leciało przez tą zaporę w niedzielę. I to pewnie jeszcze byśmy jakoś wytrzymali, ale najgorsze co się wydarzyło to to, że ta woda z pół zaczęła też dodatkowo dobijać i to spowodowało, że to już nie byliśmy w stanie w żaden sposób kontrolować tej wody. Także jak tama działa, to jest ok.

Radny Grzegorz Jędrzej:

- Ja bym chciał tutaj doprecyzować, bo Pan burmistrz wspominał o tych dzielonych dotacjach dla powodziarzy, czyli 2000 zł i 8000 zł. To jest do 2000 zł i do 8000 zł. Jest to, powiedzmy, już przez opiekę społeczną sprecyzowane i tak dalej. Nie ma, że 8 i 2, czyli do 2000 zł to jest ten doraźny i potem do 8000 zł po analizie i kosztorysie wstępnym z pracownikami, żeby ludzie po prostu mieli świadomość tego, że nie jest to 8000 i pójdą po 8000 i będą się kłócić. Czyli generalnie tu pracownicy OPS-u idą od domu do domu, analizują, robią zdjęcia i protokoły. Także tutaj tak to wygląda i mieszkańcy niech się po prostu zgłaszają, bo też

mam informacje, że gdzieś tam nie dotarli i tak dalej, ale nie było ich w domu, albo coś tam się wydarzyło, że pracownicy nie byli, bo akurat dzisiaj też byłem w opiece społecznej pytać, jak to wygląda. Także na bieżąco wiem. Pomoc leci i pracownicy są wsparci też przez innych pracowników z innych miejscowości, także bardzo ciężko pracują i dziękuję im za to.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- Chcesz coś dodać?

Nie, w takim razie Pan **radny Marek Bień**.

- Witam.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- Za chwilę.

Radny Marek Bień:

- Mogę? Ja takie pytanko mam, bo teraz dostałem po prostu wiadomość, czyli nas ludzie oglądają o zapytanie, ale myślę istotną sprawę, bo wiadomo, że tych urządzeń do osuszania jest jakaś ograniczona ilość i czy jest jakiś w ogóle system przekazywania od jednych do drugich. A druga taka istotna sprawa, że ci którzy próbują sobie radzić sami po zbitiu tynków i otworzeniu jakichś tam zrobieniu przewiewów tych pomieszczeń zalanych, Pytają się, czy mogą gdzieś uzyskać informację na czas tego oczekiwania, jak sobie poradzić, żeby zabezpieczyć przez jakimiś grzybami albo jakiś taki domowy sposób, czy są jakieś takie, no ja się na tym nie znam, czy są jacyś w gminie fachowcy, którzy mogliby pomóc w oczekiwaniu na te urządzenia po prostu. No jakiś poradnik, o.

Burmistrz Grzegorz Zawiałak:

- Drodzy Państwo, na naszych tutaj mediach społecznościowych, myślę, że one najlepiej działają, pojawił się taki poradnik, co zrobić w mieszkaniu zalanym. Oczywiście tutaj przede wszystkim trzeba się kontaktować z administratorami budynków, bo jeżeli to jest TBS, albo ZUK, albo inna wspólnota, czy spółdzielnia mieszkaniowa, myślę, że tutaj każda ta firma zadysponuje takich pracowników, którzy podpowiedzą, w danej lokalizacji co zrobić, bo myślę, że to można mówić o takich ogólnych tematach związanych jak zabezpieczyć, ale każdy budynek jest tam w jakiś sposób specyficzny. Co do osuszaczy one są u nas dostępne. Podpisujemy z każdym, który wypożycza, umowę, ponieważ to są wartościowe urządzenia i musi mieć na tym kontrolę. Jeżeli dana osoba jest w stanie takiego osuszacza już nam uwolnić, no to prześlemy go dalej. Niemniej takie suszenie domu trwa dosyć długo. To nie jest dzień, 2, tylko dłuższy okres czasu i dlatego każda ilość osuszaczy, którą możemy mieć do dyspozycji, jest cenna. Jak tylko nowy transport do nas jakiś trafia, to od razu go rozdysponujemy. Oczywiście można używać do tego normalnego wietrzenia mieszkania, czyli jak jest dzisiaj taka pogoda, to jest zasadne, żeby też wietrzyć te mieszkania. Kolejna sprawa to jest używać różnego rodzaju farelek, tylko że też trzeba wtedy zadbać o suszenie. No to opublikujemy to. Dobrze, opublikujemy. Opublikujemy dane, jak do tematu podchodzić. Także jak ktoś będzie chciał przeczytać, a może ktoś nie będzie miał możliwości, to po prostu wydrukuję i prześle komuś. Dziękuję.

Sołtys Wierzbca Joanna Chrobak:

- Ja chciałam się zapytać, czy gdzieś jest jakaś lista, bo te panie, które chodzą z OPS-u i tam spisują szkody, czy jest jakaś lista elementów, które podlegają tak jakby szkodzie. Bo na przykład u nas w miejscowości były takie przypadki, że ludzie chcieli zgłosić np. zalany sprzęt elektroniczny, jakieś narzędzia wartościowe albo coś i panie twierdziły, że to się nie wlicza.

Burmistrz Grzegorz Zawiałak:

- To tak naprawdę możemy się jako mieszkańców ubezpieczyć i ten sprzęt

może być jakby wtedy brane pod uwagę. Przy tej pomocy liczy się sam fakt jakby zalania budynku mieszkalnego i jest wypłacany ten dodatek 2000 zł. Ja mówię 2000 zł, bo z reguły w takiej kwocie będzie wypłacany, tak samo jak jest ten dodatek, który jest do 8000 zł, ale z tego co się orientuję tutaj ma być procedura uproszczona, bo tak jak mówię, no cały czas te dokumenty się tworzą i też raczej będzie to w kierunku właśnie tych 8000 zł za sam zaistniały fakt zalania domu.

Nie, że to jest związane z jakimś sprzętem i tak dalej i tak dalej. My w tym zakresie w dużej mierze będziemy starali się też mieszkańcom pomóc, aby ten sprzęt z darów jak będziemy mieli przekazywać tym, którzy potrzebują mieli coś zniszczonego. Ja rozumiem, że taka pierwsza potrzeba to jest lodówka, pralka. Dla mnie to jest takie podstawowe minimum egzystencji. Na pewno wtórną sprawą jest telewizor, wtórną sprawą jest zmywarka, wtórną sprawą są inne sprzęty elektroniczne. Jeżeli mówię dodatkowo był ktoś ubezpieczony to pewnie ten sprzęt też był ubezpieczony i jakby z ubezpieczenia należy wtedy to egzekwować i składać. Kolejny etap, który ma się pojawić pomocy to są komisje, które będą oceniały i przeznaczały pieniądze na remont domu i tam jest do 100 000 zł i na odbudowę domu do 200 000 zł. Więc z tych pieniędzy będzie można przeznaczyć środki na odbudowę. Nikt na tym etapie nie mówi, że te pieniądze będą na kupienie sprzętu jakiegoś, który został zalany.

Radny Leszek Czereba:

- Panowie burmistrzowie, szanowni radni, Państwo sołtysi, mam takie 2 wnioski nawiązując do tego, co mówił Pan radny Licznar, Pan radny Fejdych. Jak już będziemy odbudowywać te nabrzeża, regulować korytarz rzeki, zakola i tak dalej, żeby też dołożyć pewnej uwagi i uwagi nad tym, żeby żebyśmy pamiętali gdzie ta woda przeszła i żeby w tych miejscach podnieść, przede wszystkim podnieść. Już nie mówię o wzmocnieniu, ale podnieść te wały, bo wiemy, szczególnie ta lewostronna część miasta, czy tutaj Łąka Prudnicka i Moszczanka także ucierpiały, żebyśmy przy tej okazji to zrobili. A druga sprawa to co Pan burmistrz powiedział, przynajmniej 2 razy Pan wspomniał o tych rozwiązaniach systemowych, o tych polderach. Tutaj parę razy została powiedziana poruszona sprawa ustawy o obronie cywilnej. Mam taki wniosek Panie burmistrzu. Czy nie moglibyśmy, jak już się trochę to wszystko uspokoi, za miesiąc, za 2 zrobić taką sesję nadzwyczajną, być może poszerzoną o radnych np. z Lubrzy, z Łąki Prudnickiej i zaprosić naszych opolskich parlamentarzystów. Żeby im zwrócić uwagę, że tu na tych terenach zostaliśmy szczególnie dotknięci, jak ważna jest to sprawa. I dzisiaj ustawa o tych polderach, o których Pan burmistrz powiedział, o obronie cywilnej, to jest myślę, że sprawa, która jest ponad podziałami wszelkimi politycznymi i partyjnymi. Składam taki wniosek.

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Ja już odpowiem. Praktycznie większość tych posłów ziemi opolskiej ze mną się kontaktowało, łącznie z tym, że nawet pani Wicemarszałek Senatu do mnie dzwoniła, Prudniczanka notabene, która z Prudnika się wywodzi. Był i poseł Zębaczyński, był poseł Kostuś, był poseł Kukiz, pani Zawisza też się kontaktowała, kontaktowali się również członkowie zarządu. Także tutaj mam kontakt z panią marszałek i mam kontakt z członkami Zarządu Województwa Opolskiego i z panią wojewodą, pan marszałek. Także to wszystko też już było przekazane. Ja bez ogródek mówiłem, czego nam brakuje. Brakuje nam porządnego wykończenia tego, co zostało zrobione dla Opola, dla Wrocławia, bo to co Pan Partyczny powiedział, te wały w 1997 roku były zrobione. Ja nie wiem, nie widziałem, jak one były robione, ale z tego co widzimy dzisiaj, to była zwykła ziemia sypana. Nie była w żaden sposób wzmocniona żadnymi głazami, które by były jakby tym filarem,

szkieletem tych wałów. I to też było zgłaszane, że te prace, które muszą być wykonane na całej długości Złotego Potoku, tama w Jarnołówku oczywiście, ona też jest pod wielkim znakiem zapytania, jak długo jeszcze będzie nas chroniła w tej postaci, czy nie powinna być nowa, czy rzeka Prudnik. To wszystko było zgłaszane i odnośnie tego reagowania i odnośnie niedomagań w systemie reagowania, wspierania właśnie w trakcie takich klęsk, to też było przekazywane posłom. Możemy się oczywiście spotkać jak najbardziej.

Myślę, że oni też nie będą uciekali przed takim spotkaniem, chętnie wysłuchają, co mamy do powiedzenia, ale myślę, że też warto podjąć uchwały, które będą takim apelem, który prześlemy do wszystkich. Więc ja myślę, choćby to co drodzy Państwo rzeczywiście zrobili w sierpniu. Ta uchwała, która poszła odnośnie naszego sprzeciwu, odnośnie likwidowania tych zbiorników retencyjnych. i widzicie, w sierpniu uchwała i klęskę mamy teraz za miesiąc niecały. Także widzicie, że też w ten sposób trzeba apelować, bo ktoś się teraz puknie w głowę i powie, no faktycznie, mówili, pisali 'Nie róbcie tego' i myślę, że te zbiorniki z powrotem wrócą na listę tych niezbędnych do wykonania. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- Pani **radna Grażyna Hołda**, proszę bardzo.
- Szanowni Państwo radni, Szanowni burmistrzowie, ja mam w sumie to jedną informację i prośbę do Pana burmistrza, aby nagłośnić w ten sposób, żeby nie było chaosu i jakiejś takiej dezorientacji, ponieważ osoby, które uległy właśnie zalaniu tym powodziami, nie wiedzą gdzie mają się zgłaszać odnośnie odszkodowań, czy tego jednorazowego zasiłku dla powodzian. Osoby zgłaszają się do nas, do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. No i jak my tłumaczymy, że tym wydawaniem decyzji zajmuje się OPS, gdzie wydają ogólnie decyzje, a Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie wydaje tylko dla osób niepełnosprawnych, czyli osoby, które mają orzeczoną niepełnosprawność. No i tu zaczynają się oczywiście niepotrzebne wyzwiska i tak dalej, że nie wiecie co robicie i tak dalej. Więc bardzo bym prosiła, żeby jakoś tak to ogarnąć. żeby ta informacja przeszła, kto ma wydawać te decyzje i kto będzie się tym zajmował. A druga sprawa, to już ja wiem, że to nie jest pytanie, tylko informacja odnośnie klubu sportowego, czyli Obuwnika, tam gdzie dość mocne uszkodzenia są. [niezrozumiałe] sobie, żeby połączyć się właściwie, żeby skontaktowała się fundacja z Wrocławia, która pomogła nam w placówce opiekuńczo-wychowawczej, czyli domu dziecka, do uporządkowania, wspierają nas w budowie i chcą przyjechać z wolontariuszami, żeby posprzątać i pomóc w odbudowie Obuwnika. Także będzie kontakt i mam nadzieję, że uda się ta współpraca, bo do tej pory nam fundacja z Wrocławia dużo pomogła.

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Odnośnie informowania, że to jest OPS, od początku taka informacja idzie, co chwilę. Ponowimy kolejny raz. Ja myślę, że tutaj wystarczy czasami tylko jakby wrócić do źródła, zobaczyć stronę gminną. Tam staramy się też nie dawać za dużo informacji, ale też musimy dać jakieś informacje, co się dzieje, że wojsko sprząta, że są strażacy, że jakaś pomoc do nas trafiła. No informujemy. Ja myślę, że ludzie zasługują na to, żeby wiedzieć z pierwszej ręki co się dzieje, a i to informujemy tylko o części tego co się dzieje tak naprawdę u nas. Drodzy Państwo, w tym czasie, który był od powodzi, to jest tydzień czasu, dzwoniło do mnie kilkudziesięciu moich kolegów z całej Polski, deklarując pomoc, konkretną pomoc i materialną, i finansową. Także ta pomoc do nas trafi i będziemy mogli z niej skorzystać. Solidarność wśród samorządowców jest ogromna i na pewno będziemy czuli, że nie jesteśmy sami. A jeżeli chodzi o to, gdzie się zgłaszać, zawsze w tych sytuacjach jest Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Traugutta. Tam trzeba kierować swoje kroki, jeżeli chodzi o tą pierwsze wsparcie i jeszcze ten komunikat wielokrotnie pewnie

będziemy powielali. Mamy na dole w urzędzie też punkt informacji dla powodźców. Jeżeli ktokolwiek nie wie, gdzie trafić, to proszę przyjść do nas i tam zostaniecie Państwo przekierowani. No i niestety, nie denerwujcie się, bo to że czegoś nie wiecie, to nie znaczy, że ktoś działa jakby nie w waszym interesie, bo wszyscy działamy w tym interesie, żeby Państwo jak najszybciej wrócili do normalności.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- Pan **radny Witold Rygorowicz**.

- Jeszcze takie upewniające się Panie burmistrzu tutaj pytanie. Powracam do tego, co mówiłem w natłoku tych moich informacji i pytań być może nie usłyszałem wszystkiego poprawnie. Te osoby, które są w schronisku w tej chwili, czy mogą nadal tam liczyć na to, że do czasu otrzymania suchego bądź wyremontowanego nowego już miejsca mogą tam pozostać?

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Drodzy Państwo, wszystkie sprawy pomocowe będą załatwiane indywidualnie. Nie będą załatwiane na sesji plenarnej i nikt nie zostanie pozbawiony tej pomocy.

Radny Witold Rygorowicz:

- I to chciałem właśnie usłyszeć Panie, w nawiązaniu drugą rzecz od razu Panie przewodniczący, hala na Obuwniku, czy gmina, to jest tylko pytanie w tej chwili tak-nie, czy gmina współpracuje z KS Pogoń Prudnik - koszykarskim zespołem, w sprawie składki czy zrzutki na odbudowę hali?

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Jest to inicjatywa oddolna. Gmina Prudnik z tą zrzutką nie ma nic wspólnego. My przygotowujemy się do odbudowy mienia komunalnego, które zostało uszkodzone, między innymi hali sportowej. Jeżeli będzie ekspertyza, że można ją odbudować, to zastanowimy się czy ją odbudowywać. A może trzeba podjąć ważną, odważną decyzję, żeby jej tam po prostu nie odbudowywać. Żeby wybudować halę w takim miejscu, która nie będzie narażona na zalanie. Może to jest ten czas, może trzeba podjąć właśnie takie odważne decyzje, które w przyszłości uchronią nas przed tego typu zalaniem, bo one się będą pojawiały, czy chcemy, czy nie chcemy, czy to będzie... [niesłyszalne], czy to będzie za 10 lat, za 20, może za 100. Więc myślę, że warto tutaj rozważyć ewentualne zmiany lokalizacji i też zobaczymy jaki koszt odbudowy.

Radny Witold Rygorowicz:

- To jest właśnie to, co chciałem usłyszeć, bo ta zrzutka może wprowadzać pewnego rodzaju zamęt informacyjny w środowiskach bardzo pozytywnych, czyli kibicowskich, do których również należę. Byłem na hali, wiem, że odbudowa tej hali może być niemalże nieopłacalna, niemożliwa, nielogiczna wręcz.

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Drodzy Państwo, ta hala została wybudowana po wojnie na terenach, gdzie było [niezrozumiałe]. Także tutaj trzeba o tym pamiętać. Została wybudowana tam, gdzie zostało wybudowana i ja myślę, że tutaj nie czarujmy się. Tereny zalewowe takie bardzo mocne, o ile ul. Wańkowicza, Kolejowa to są tereny, które się [niesłyszalne], ale nie jest to aż takie straszne zalewanie, o tyle tam to zawsze jest katastrofa. Więc trzeba [niesłyszalne], żeby kolejne inwestycje ulokować w takim miejscu, żebyśmy byli bezpieczni. Oczywiście tam w Jarnońtówku koryto rzeki, ale też kolejne lokalizacje inwestycji powinny być mocno, mocno przemyślane. Czy akurat nie tam, w tym miejscu, które są, czy może wybrać inne miejsce. Jeszcze raz chciałem powiedzieć, my mamy konto udostępnione na stronie urzędu, gdzie można dokonywać legalnych wpłat. Te pieniądze na pewno trafią do gminy z dopiskiem 'Powódź Prudnik' i jeżeli te pieniądze [niesłyszalne], one na pewno zostaną wykorzystane zgodnie z

przeznaczeniem. Żadna złotówka na pewno z tego funduszu się nie zmarnuje na inne cele niż odbudowa po powodzi.

Radny Rafał Bolibrzuch:

- Wysłuchałem wszystkich, także szanowna Rado, Panowie burmistrzowie, wiele wniosków, które gdzieś mi też się nasuwały, tutaj padło już. Ja osobiście nie będę zadawał pytań, tylko będę wnioskował. Pierwszy wniosek jaki jest, to jak najszybsza inwentaryzacja geodezyjna, to co kolega Krzysztof powiedział, tych gruntów rolniczych, dróg rolniczych i rowów, bo wody gruntowe, które zalały miejscowości Wierzbiec,

Czyżowice, Niemysłowice, Piorunkowice, Łakę Prudnicką, to są właśnie ogromne ilości wód, które spłynęły z pól. Także musimy tutaj wspólnie zareagować nad tym i zgadzam się z kolegą Staszkiem w odnośnie tych kontenerów, bo to są wnioski naszych strażaków i na pewno będę wspierał tą inicjatywę, żeby w tym centralnym punkcie te kontenery powstały. Jak najszybciej musimy doposażyć jednostki OSP w każdej wsi w agregaty, powerbanki, bo jeżeli dochodzi do sytuacji, gdzie brakuje prądu, brakuje wszystkiego, no to właśnie ten moment tej powodzi pokazał, co się w danej sytuacji dzieje. Musieliśmy szybko koordynować właśnie odnośnie, w tej szkole brakowało prądu, musieliśmy agregaty gdzieś kombinować, przewozić. No nie było informacji na temat tego, skąd to brać w ogóle. Teraz wiele ludzi, prywatnych, znajomych, przekazuje nam takie rzeczy. Ja się sam osobiście z moimi przyjaciółmi z Moszczanki podzieliłem, bo napłynęły do mnie 3 agregaty, przekazałem jednostce OSP. Dlatego to musimy pilnie zrobić, jak również ten wniosek o tych wodach opadowych. Widzimy, co się dzieje z Wodami Polskimi. Gdzie by się nie zadzwoniło, tam jest, no oni nie wiedzą, co będą robić za rok, nie wiedzą. Tu gdzie te punkty newralgiczne, ja nie jestem ochotnikiem, strażakiem, ale bardzo dobrze z nimi współpracuję. Jestem mieszkańcem wsi, też serce oddałem przy tej powodzi i do tej pory jeszcze nie byłem w pracy. Także zajmuję się też tym wolontariatem, rozdawaniem tych różnych darów, które można też tam gdzieś u nas przy kościele pozyskać. Podzieliliśmy się z wieloma wioskami. I tu też z góry dziękuję tym wszystkim wolontariuszom, tym naszym kobietom, które gotowały dla tych strażaków. Tu pani sołtys już wyszła. Ponad 500 posiłków przez gminę nasze dziewczyny ugotowały, żeby ci strażacy przyjezdni mieli co jeść. I tu jest też wielki szacunek dla tej garstki dziewcząt, które gdzieś zostawiły domostwa, zostawiły wszystko i gotowały te posiłki, żeby naprawdę mogli zjeść coś ciepłego i przyjść chwilę się zagrzać. Także apeluję jeszcze raz, zróbmy ten wniosek jakiś o tą inwentaryzację tych, z całym szacunkiem dla rolników, ale już to Pan burmistrz też powiedział, kawałek choćby drogi corocznie jest zaorane, kawałek rowu jest zajeżdżone. I z tym musimy zrobić porządek, bo w każdej miejscowości mamy ten sam problem. I jeszcze jedno, przy wszystkich tych jednostkach worki muszą mieć na stanach straże. Piasek dojeżdża, oni już je wyciągają, a nie że później czekamy, że ten worek musi dojechać, albo nie ma czym, albo trzeba po niego gdzieś jechać i się robi chaos. Wszystkie jednostki OSP na stanie na start muszą mieć jakieś worki. Dziękuję.

Pzewdniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- Panie radny jeśli taki wniosek padnie, to najlepiej byłoby go zgłosić w momencie, kiedy będzie konstruowany budżet, żeby takie środki na taki cel zabezpieczyć. Dziękuję Panu radnemu, dziękuję Panu burmistrzowi za

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Drodzy Państwo z tego miejsca chciałem jeszcze raz podziękować wszystkim strażakom, którzy walczyli o to, żebyśmy byli bezpieczni. Było ich w którymś momencie grubo ponad 100. Dziękuję tym wszystkim, którzy reagowali szybko na apele, choćby nawet tutaj dziewczyny, które zaczęły gotować, bo widzieliśmy, że taka jest potrzeba prośba i nie było na

zasadzie jak, czym, tylko pełna organizacja. To już się po prostu toczyło. Było wsparcie jakby od tej strony technicznej. Wiedzieliśmy, że ta akcja będzie trwała długo. Dziękuję wszystkim policjantom, którzy też nas wspierali. Dziękuję wszystkim ze sztabów zarządzania kryzysowego, bo przecież tutaj też widzę, Pani radna Samotus przecież działała na swoim polu i też w sztabie kryzysowym powiatowym była. Dziękuję wszystkim tym, którzy byli zaangażowani, żebyśmy byli bezpieczni. Mogę nawet powiedzieć bardzo dobra współpraca ze sztabami, czyli z Powiatowym Sztabem Zarządzania Kryzysowego, Państwową Strażą, która też doskonale z nami współpracowała. Tutaj nie można powiedzieć złego słowa. Oczywiście widzimy błędy systemowe, o których wcześniej wspomniałem. Dziękuję jeszcze raz wszystkim mieszkańcom za to, że byliście cierpliwi, za to że z pokorą przyjęliście to co zostało wam dane i z podniesioną głową idziecie do przodu, bo to jest dla nas najważniejsze, żebyśmy się pozbierali wszyscy razem i razem odbudowali Prudnik i gminę Prudnik, żeby była lepsza. Dziękuję wszystkim darczyńcom, którzy nas wspierają. Naprawdę macie wielkie serducha. Ta pomoc do nas płynęła w różnej formie, czy to fizycznej, przyjeżdżali ludzie, strażacy, którzy nam pomagali w akcji odpompowywania tej wody, czy usuwania skutków. Mamy przecież teraz żołnierzy, mamy wolontariuszy, mamy skazanych z zakładu karnego. Dziękuję mojemu zastępcy, którego nie wspomniałem, Wiesław Kopterski. Cały czas tam gdzie ja nie mogłem być, tam był on, cały czas nas wspierał, cały czas koordynował pewne działania. Także tutaj te role były podzielone. Wszyscy zostawiliśmy tutaj kawał serca, potu, żeby gmina była bezpieczniejsza i myślę, że z tego zadania wszyscy żeśmy się wywiązali z oceną bardzo dobrą. Nie powiem celującą, bo celująca to byłoby idealnie, ale naprawdę bardzo dobrą, bo nie ma żadnej ofiary śmiertelnej. Wiele majątków, domów, zostało uratowanych, to co już nie szło uratować trudno, odbudujemy, ale jesteśmy mądrzejsi i oby tą mądrość przekuć jak najszybciej w działania, bo jak widzimy po 1997 roku, nie było konsekwencji, aby wszystko przekuć w działania i dzisiaj nam się to odbiło czkawką. A mówimy tu przede wszystkim o infrastrukturze tej rzecznej, która się pojawiła i nas zalała. Także jeszcze raz wszystkim dziękuję, którzy pomagają, którzy się przyczynili do ratowania. Jeżeli kogoś pominąłem to przepraszam. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- Dziękuję Panu burmistrzowi. My również przyłączamy się do [niesłyszalne] na sesji zdaży Pan burmistrz podziękować wszystkim.

Ad. 3a. W punkcie 3a przyznanie dotacji celowej na prace konserwacyjne...

[niesłyszalne] wpisanym do rejestru zabytków [niesłyszalne] Pytania do tego druku?

Radny Jacek Urbański:

- Ja mam pytanie do Pani skarbnik w sumie. Chciałbym tutaj nawiązać, bo akurat jest ten punkt i nawiązać do kolejnego punktu, czyli zmian w budżecie do punktu 6 z budżetu, ale to jest powiązane. Chodzi mi tutaj mianowicie o taką rzecz. Tutaj wiadomo, zostały te prace szybciej wykonane, więc muszą być jak gdyby z powrotem przerzucone na ten rok. Natomiast o co mi chodzi? Tutaj jest mowa o dotacji i o środkach, które zostały, że tak powiem, zdobyte z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Natomiast o tym samym zadaniu mówimy później w zmianach w budżecie w punkcie 6 i tam jest mowa o Funduszu Przeciwdziałania COVID-19, w punkcie 6. Proszę mi wytłumaczyć, dlaczego to samo zadanie, ta sama kwota jest ujęta jak gdyby z 2 źródeł.

Skarbnik Wioleta Zator:

- To są te same środki. One się nazywają, że to jest z Funduszu Przeciwdziałania COVID, ale to tego samego dotyczy ta dotacja.

Radny Jacek Urbański:

- Teraz, który rozpatrujemy jest mowa o Funduszu Ochrony Zabytków, o Rządowym Funduszu Ochrony Zabytków. Natomiast w zmianach przy budżecie o tych samych środkach, bo to są te same środki, mówimy o pieniążkach z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19. Dlaczego w ten sposób jest to tak zapisane?

Sekretarz Marek Radom:

- [niesłyszalne] zabytków, który został wdrożony w jakimś momencie, że jednostki mogły zgłaszać projekty i otrzymywały środki. W naszym przypadku otrzymała to parafia Niemysłowice. I te pieniądze w budżecie państwa są pod hasłem COVID-19, ten fundusz, który ciągle jeszcze istnieje. To jest jak gdyby pokłosie i z tego będzie finansowany. Natomiast program, jak gdyby taki program to jest związany z ochroną zabytków, który no jest jakimś tam dziedzicznym takim może programem, w którym to zadanie się znajduje.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- Usatysfakcjonowany odpowiedzią? Nie bardzo? W takim razie, czy ktoś z Państwa jeszcze ma jakieś pytania? Wobec tego, że nie widzę, przechodzimy do głosowania nad uchwałą druk numer 111. Kto jest za?

Kto jest przeciw i kto się wstrzymał? Nad uchwałą głosowało 21 radnych, 21 radnych było za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Ad. 3b Przechodzimy do punktu 3b - Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie gminy Prudnik na rok 2024.

Czy ktoś z Państwa ma jakieś pytania, uwagi, chciałby coś dopytać? Momencik, proszę się zgłaszać.

Radny Stanisław Mięczakowski:

- Przepraszam, przepraszam.
Dobrze, już zgłoszę się do dyskusji.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- W takim razie będziemy się trzymać w porządku.

Proszę, Pan **radny Jacek Urbański**.

- Pani skarbnik, chodzi mi o punkt 3. Co się stało z tymi pieniędzmi z Rządowego Funduszu Polski Ład - 7 350 000 zł? Chodzi o punkt 3, punkt 3 uzasadnienia.

Skarbnik Wioleta Zator:

- Odnośnie środków 7 350 000 zł na realizację zadania 'Budowa infrastruktury technicznej strefy przemysłowej w Prudniku' nastąpiło rozstrzygnięcie przetargu i zadanie przeniesione jest na lata realizacji 2025-2026.

Radny Jacek Urbański:

- Ale dlaczego tutaj jest zapisane, że realizowany w latach 2024-2026?

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Bo tak było pierwotnie ustalone.

Radny Jacek Urbański:

- No ale to jak jest zmienione, to chyba tutaj też powinno być w jakimś razie zmienione, jeżeli zadanie będzie realizowane w innym terminie.

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Na razie ono jest takie, ma taką nazwę.

Skarbnik Wioleta Zator:

- W roku 2024 mamy przeznaczone 5000 zł, umowa jest podpisana, będzie podpisana, a dalsza realizacja 2025 i 2026. Tak, tu mamy 5000 zł na 2024 przeznaczone.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- Dziękuję. Tak, na razie Pan **radny Stanisław Mięczakowski**.

- Ja tylko pytanie tak informacyjne, punkt 2, dokonuje się zwiększenia 50 000 zł. Wiadomo, to są pieniądze zewnętrzne z gminy Bisztynek, wykorzystane na odbudowę mostu przy ul. Łuczniczej. Czy te pieniążki są dedykowane stricte tam, bo zaznaczyła tam gmina, że musi być, czy można jakąś inną infrastrukturę w miejscowościach, które bardziej wymagają

takiej przeprawy - Moszczanka, Łąka? Natomiast ul. Łucznicza, nie wiem czy jest tak bardzo uczęszczana, Sam Pan burmistrz wie, dokonał rekonesansu, że tak powiem oględzin i te wszystkie przeprawy Moszczanka, Łąka są zniszczone.

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Drodzy Państwo, jak myśmy podejmowali tą decyzję i uchwała była w Bisztynku podejmowana, bo z Burmistrzem Bisztynka się znamy i on zadzwonił do mnie 'Grzesiek co potrzebujecie?'

Ja powiedziałem, że potrzebujemy pieniędzy przede wszystkim na odbudowę. Więc taką uchwałę Bisztynek podjął, więc musieliśmy w szybkim tempie, wiedzieliśmy, bo te mosty w Łące też nie było widać, że one są zniszczone, bo były pod wodą, a widzieliśmy, że już tego mostu tam nie ma, więc decyzja, żeby wpisać ten most. Prawdopodobnie będziemy mogli to skorygować, bo musi być podjęta uchwała i w Bisztynku nowa w tym momencie, i w Prudniku. Na tą chwilę jest taki zapis, ale bym tego się nie trzymał sztywno. To są pieniądze znaczone, więc i Bisztynek musi też wykazać tutaj tą notację celową, na co to ma być przeznaczone. Dziękujemy Bisztynkowi. Będę dziękował do końca sesji Panie przewodniczący.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- Dziękuję bardzo. Nie widzę już więcej zgłaszających się, w takim razie przechodzimy do głosowania. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie gminy Prudnik na rok 2024, druk numer 112. Kto jest za? Kto jest przeciw i kto się wstrzymał? Za uchwałą głosowało 20 radnych, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał, jednego radnego brak głosu. Nie wyświetliło się. Nie wyświetliło się.

Ad. 3c W takim razie przechodzimy do punktu 3c - Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Prudnik na lata 2024-2027, druk numer 113.

Zgłosił się Pan radny Jacek Urbański.

Proszę bardzo. W takim razie usunęliśmy. Kto z Państwa radnych ma jakieś pytania? W takim razie proszę bardzo **Pani Renata Heda.**

- Ja mam takie pytanie, jako że pojawiło się tu nowe zadanie w wieloletniu, żeby może parę słów na ten temat powiedzieć na temat tego zadania 'Rozbudowa i przebudowa budynku znajdującego się przy ul. Podgórznej numer 9 w Prudniku w celu wyodrębnienia żłobka i przedszkola' na wykonanie kompletnej dokumentacji projektowej z limitem wydatków 2025 w kwocie 150 000 zł. Parę słów, bo to jest nowe zadanie, które nie było w budżecie i teraz się pojawiło w wieloletniu. Dziękuję.

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Drodzy Państwo, tak żeśmy rozmawiali. Pojawił się temat skomasowania szkoły na Podgórznej. Rozmawialiśmy, że najbezpieczniejsze rozwiązanie to jest rozbudowa szkoły tak, aby dzieci nie musiały chodzić w żadnym momencie przemieszczać się między obiektami. Co do obiektu na Podgórznej, tu jesteśmy w porozumieniu z panem starostą, mamy tutaj pomysł na ten obiekt. Na tą chwilę nie chciałbym niczego ogłaszać, bo rozmowy trwają, jest to delikatne, żebyśmy czegoś nie popsuli. Jak tylko uda się faktycznie ten obiekt w odpowiedni sposób zagospodarować, mówimy o starej szkole na Podgórznej, to Państwo pierwsi będziecie informowani jaki ten pomysł jest, ale naprawdę jeżeli to się uda, to będzie duża rzecz dla Prudnika. Przepraszam, że tak mówię enigmatycznie i nie wprost, bo bym chciał powiedzieć wprost, ale jak się prowadzi rozmowy na bardzo wysokim szczeblu, to takie informowanie przedwcześnie może być bardzo szkodliwe. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- Ja dziękuję, ale również chciałbym dopytać, bo w tym temacie zgłosiliśmy projekt czy wniosek o konsultacje społeczne odnośnie szkoły na Podgórznej i myślę, że ich wynik powinien być dla nas jakby wzorem do

tego, co należy zrobić, a tutaj pojawia się już projekt, który my przegłosujemy i zabezpieczamy kwotę 150 000 zł teraz na rozbudowę szkoły przy ul. Podgórnej 9, czyli rozumiem tej starej szkoły, tam gdzie są klasy 1-3 do klas rozumiem 1-8. I tak powiem, nikt z nas radnych, nie wiem, może ktoś z Państwa radnych wie, na czym ma polegać ta rozbudowa? Czy jest Pan Przewodniczący Komisji Budownictwa i jest w stanie nam coś powiedzieć na ten temat?

Radny Krzysztof Fejdych:

- Nie, do tej pory nie mieliśmy żadnych informacji na ten temat.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- To proszę Państwa, bo sesja nadzwyczajna, a my głosujemy projekt, zresztą dlatego chciałbym dopytać, bo tak powiem, niepokój we mnie budzi to, że mamy sytuację nadzwyczajną, poświęconą zupełnie innej sprawie, a w wieloletniu pojawia się projekt inwestycji dość znaczący tak z marszu. A uważam, że ta decyzja powinna zapaść po pewnej dyskusji ten temat, w którą stronę rozbudowujemy placówki oświatowe.

Mówimy o osiedlu Nowe Wzgórze. Po to były robione konsultacje, żeby w ich wyniku wyłonić najlepsze rozwiązanie oraz to, które jest najbardziej dogodne dla mieszkańców.

Zastępca Burmistrza Wiesław Kopterski:

- Proszę Państwa, szanowni radni. Ta akurat sprawa dotyczy przedszkola i żłobka. Jak wiecie Państwo, chcemy rozwiązać sytuację związaną ze żłobkami, dlatego ten obiekt był brany pod uwagę, bo on jest jakby najszybszy, który może być dostosowany do potrzeb, które są i wymagań, które są niezbędne do tego, aby w tym budynku mógł powstać żłobek. Wiemy, że w tej chwili są przedszkola z oddziałami żłobkowymi, dlatego ja już wcześniej mówiłem, zarówno na komisjach, jak i chyba na poprzedniej na poprzedniej sesji, że budynek na ul. Podgórnej 9 będzie, 9 to jest przedszkole, mówimy o przedszkolu, nie szkole, nie szkole tylko przedszkole, to 9A. To jest budynek przedszkola, dlatego chcemy zabezpieczyć pieniądze na dokumentację projektową, która jest niezbędna do tego, aby jakiegokolwiek prace związane z przystosowaniem tego budynku na żłobek były zrealizowane.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- Ja tylko chciałbym, żeby ten wniosek pański odnośnie tej dokumentacji był jakby po uzgodnieniach z Komisją Budownictwa, że chcemy to przedszkole czy ten obiekt rozbudowywać, bo rozumiem, że taki wniosek powinien trafić jako wniosek do nowego budżetu na nowy rok. A my w tej chwili podejmujemy zobowiązanie w ogóle bez żadnej analizy. Po prostu wpisane jest zadanie i żaden z radnych o tym nie wie i naraz się okaże, że za miesiąc czasu padnie stwierdzenie, że Państwo radni wiedzieli, nad czym głosowali, bo przegłosowaliście uchwałę i ta pozycja tam jest. Natomiast uważam, że taka inwestycja powinna jednak poddana być dyskusji, wprowadzona do nowego budżetu i wtedy będzie wiadomo, co robimy. Natomiast uważam, że to jest co najmniej niestosowne, że takim, nie chcę powiedzieć nieładnie, ale takim obojętną metodą wprowadza się pewne inwestycje, o których nikt nie ma wiedzy i świadomości, przegłosuje a potem się powie 'Radny miał materiały, mógł się zapoznać, mógł przeczytać, dopytać. Nie pytał, to znaczy, że wiedział'.

Zastępca Burmistrza Wiesław Kopterski:

- Nie, nie, nie. Panie przewodniczący to nie jest żadna wrzutka, jak Pan tutaj sugeruje. To miało być, taki pierwotnie był zamysł, żeby to na Komisji Budownictwa przedstawić. Natomiast, proszę Państwa, pracujemy teraz w takich czasach, warunkach powodziowych, że trudno nam było przygotować to na komisję, zresztą komisja się nie odbyła, budownictwa, i żeby zabezpieczyć te pieniądze na przystosowanie tego budynku, musimy to jakby w budżecie ująć. Natomiast jeszcze raz powtórzę, to że będziemy robić wszystko, żeby żłobek powstał, no to już wielokrotnie mówiłem i

mówiłem również, że brany jest pod uwagę budynek przy ul. Podgórnej 9a, czyli aktualnie przedszkole z oddziałami żłobkowymi.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- Dziękuję za informację.

Prosiłbym Pan **radny Krzysztof Fejdych**.

- Szanowni Państwo, tak jak wspomniałem, nie mieliśmy informacji o podobnych planach na Komisji Budownictwa. Przyjmuję to, że mamy tryb powodziowy, więc pewne rzeczy dzieją się niestandardowo. Natomiast uważam, że ten miesiąc nie robi nam różnicy, więc wnioskowałbym o wykreślenie tego punktu z planu wieloletniego i przeprocesowanie go w sposób właściwy. Dlaczego? 2 sprawy, o których trzeba może powiedzieć głośno, bo one gdzieś się toczą, że tak powiem, w tle dyskusji publicznej, a może nie wszyscy mieszkańcy są poinformowani. Po pierwsze, konsultacje społeczne, o jakich mówiliśmy, o które wnioskowaliśmy, dotyczą budowy żłobka, przedszkola, szkoły podstawowej, szkoły średniej w budynku na ul. Podgórnej przez zewnętrzny podmiot, który nie będzie kosztował gminę ani złotówki. Stąd był wniosek o konsultację i stąd prośba też o wstrzymanie się. A drugi punkt, który tutaj budzi mój niepokój i tu mam nadzieję, że panowie burmistrzowie go rozwieją, no demografia jest nieubłagana. Sesję temu rozmawialiśmy o tym, że miasto jeżeli chodzi o dzieci się kurczy, będzie trzeba pomyśleć, znaleźć jakiś sposób na szkoły. I teraz jeżeli mówimy o rozbudowie przedszkola i żłobka na osiedlu, rozumiem, że wiąże się to z planem zamknięcia którejś z placówek istniejących, bo inaczej tego się nie da zorganizować w sensowny sposób. Więc prośbę o rozwianie tych wątpliwości, że to nie będzie się wiązało z zamknięciem któregoś ze żłobków lub przedszkoli już funkcjonujących.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- Czyli Pan radny zgłasza jako wniosek, to jest wniosek formalny czy..

Radny Krzysztof Fejdych:

- To jest wniosek formalny o wykreślenie tego punktu.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- To prosiłbym podejść do pani przygotowującej, aby ten wniosek został opracowany i poddany pod głosowanie.

Radny Krzysztof Fejdych:

- Dobrze, jeżeli Pan przewodniczący pozwoli, najpierw bym chciał wysłuchać tylko odpowiedzi.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- Jasne, dziękuję.

Zastępca Burmistrza Wiesław Kopterski:

- Ja myślę, że to nie wiąże się z tym, że któryś żłobek czy przedszkole będzie zlikwidowane. Po prostu chodzi o to, żeby dostosować tak warunki budowlane tego budynku, aby tam żłobek mógł funkcjonować jako żłobek wpisany w rejestr. O to chodzi.

Radna Renata Heda:

- Bo ja tak wywołałam ten temat, no bo śledzę zmiany w budżecie. Jeszcze tam mam jedną też uwagę no z racji tego, że pracowałam i patrzę na ten budżet. Dlatego no dopytam, bo chodzi o ten budynek, gdzie jest żłobek i przedszkole. Bo to tak pisze, że dostosować ten budynek - żłobek i przedszkole do żłobka i przedszkola. Czyli rozbudować, żeby mógł powstać żłobek w pełnej formie plus pozostawione tam ma zostać przedszkole. Co w sytuacji, jeżeli, takie pytanie od razu się nasuwa, jeżeli na przykład ta placówka, gdzie jest szkoła w tej chwili, nagle mogłaby pełnić funkcję powiedzmy przedszkola, gdyby znalazła się ta szkoła w innym miejscu? Ja już tak dywaguję, już mówię, to wtedy zrobimy jakiś ruch w kierunku tego jednego budynku, szkołę pozostawiamy w budynku przy Podgórnej, tej 'szóstce', rozbudujemy, a tu potem myślę... Panie burmistrzu, chodziło mi o to, że nie możemy tak ad hoc na tej sesji tak wziąć i to zatwierdzić.

Trzeba to Komisji Oświaty, Komisji Budownictwa przedstawić, przeanalizować, nawet zmienić to na 6a, bo teraz wychodzi na to, że podejmiemy uchwałę, że przebudujemy budynek szkoły. A to jest nie 6, tylko tam jest sześć 6a. 9, ale 9a i 9. Ja nie wiedziałam, o który budynek w ogóle chodzi, bo w ogóle ani nie był na komisjach.

Zastępca Burmistrza Wiesław Kopterski:

- Chodzi o ten budynek przedszkola.

Radna Renata Heda:

- Może po prostu było to na sesji zwyczajnej w programie i byłoby to wszystko na komisjach wyjaśnione. To nie jest to, żebym ja miała coś tutaj wetować, ale należałoby to przedyskutować tak dla czystego sumienia. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- Dziękuję Pani radnej. To miał na celu właśnie wniosek formalny Pana radnego Krzysztofa Fejdycha, żeby tą pozycję z wielolecia po prostu wykreślić. Będzie normalna sesja w normalnym trybie i na komisjach będzie można dyskutować wprowadzamy czy nie. W tej chwili prosilibym, aby przygotować wniosek, który będzie o wykreśleniu z wielolecia, tutaj w pozycji pod liczbą pojedynczą 1.3.2.13, czyli to jest ostatnia pozycja w wieloleciu. Jeśli ten wniosek będzie głosowany, to będziemy go głosować w tej chwili. Proszę, już jest gotowy. W takim razie kto z Państwa radnych jest za wnioskiem Pana Krzysztofa Fejdycha o wykreśleniu z wielolecia pozycji związanej z przygotowaniem dokumentacji na rozbudowę szkoły przy ul. Podgórznej 9? Kto jest przeciw i kto się wstrzymał? Prosimy o podanie wyników. Za wnioskiem głosowało 14 radnych, 3 było przeciw, 2 się wstrzymało, 2 brak głosu, głos brak u Pana Partycznego i u Pana Urbańskiego. No Pana Urbańskiego nie widzę, więc nie ma. Pan Partyczny głosował? No ale tutaj jest przewaga 14 głosów za wnioskiem, 3 przeciw więc w zasadzie nie miałyby znaczenia, chyba że pani mecenas chciałaby uzupełnić. To w takim razie proszę Państwa informatyków o ponowne głosowanie nad tym wnioskiem, tak aby wszyscy radni mogli zagłosować. Proszę chwilę poczekać i jak będzie pojawi się, to ja przekażę Państwu, kiedy głosujemy. Jeszcze raz ponowne... Jest już? No nie wyświetla się na tabletach. Także proszę jeszcze Państwa radnych o cierpliwość. Już się pojawia. Kto jest z Państwa za wnioskiem Pana Krzysztofa Fejdycha o wykreśleniu tej pozycji z wielolecia? Kto jest przeciw i kto się wstrzymał? Czy wszyscy radni zagłosowali? Proszę o podanie wyników głosowania. Pan Edward Mazur, proszę o zagłosowanie. [niesłyszalne] 1 przeciw, 5 się wstrzymało i 1 brak głosu. Dziękuję wniosek Pana radnego [niesłyszalne]. W toku dalszej dyskusji do dyskusji zgłosił się Pan radny Stanisław Mięczakowski. Proszę bardzo.

Radny Stanisław Mięczakowski:

- Właśnie w kontekście tego wielolecia i zadania, nie wiem, czy Państwo robiliście rozpoznanie, natomiast funkcjonował, nie wiem, czy na chwilę obecną funkcjonuje program Maluch Plus - program rządowy, który w 100% pokrywa budowę żłobków przedszkoli i przez okres 3 lat partycypuje 100% w kosztach utrzymania. Także tutaj 150 000 zł na dokumentację plus jeszcze ewentualnie ewentualnie dalsze koszty związane z remontem. Więc nie wiem czy wydział tutaj rozpoznał temat, czy ten program nadal funkcjonuje, czy może pozyskać środki, bo wiadomo, obarczyłoby to budżet gminy.

Zastępca Burmistrza Wiesław Kopterski:

- On jest skierowany do żłobków, u nas takiego nie ma niestety.

Radny Stanisław Mięczakowski:

- Przedszkola, żłobki nie?

Zastępca Burmistrza Wiesław Kopterski:

- Żłobki. Znaczący mówię o żłobku, u nas żłobka nie ma tylko są oddziały żłobkowe. Natomiast jeżeli chodzi o Malucha Plus, to na budowę tak, jak najbardziej są przeznaczone.

Radny Bartosz Trytek:

- Ja chciałem się zapytać, no bo już tutaj jak rozmawiamy o zmianach w tej oświacie, a myślę chyba na początku, przynajmniej ja nie słyszałem, żebyśmy mieli stworzoną tu jakąś koncepcję rozwoju oświaty.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- Nie chciałbym tutaj Panu radnemu przerywać, ale po prostu chciałbym żebyśmy dyskutowali tylko nad planem wielolecia. Ten wniosek przeszedł, ta pozycja została wykluczona z planu wielolecia. Czy coś do planu wielolecia ma Pan radny?

Radny Bartosz Trytek:

- Nie, dziękuję.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- To w takim razie dziękuję bardzo i tutaj proszę Pana sekretarza, żebyśmy przegłosowali tą uchwałę i następną uchwałę zmienili porządek obrad i ze względu na czas pracy urzędu przeszli do uchwały w sprawie przyjęcia i przedsięwzięcia do realizacji wniosków do złożenia przez OPS. I to byłby druk numer 119. W takim razie głosujemy nad wieloleciem. Kto z Państwa jest za przyjęciem wielolecia w formie z poprawką? Kto jest przeciw i kto się wstrzymał? Całego wielolecia, tak. Za uchwałą głosowało 19, nikt nie był przeciw, 2 osoby się wstrzymały. I tutaj proszę,

Ad. 3f przechodzimy do punktu 3f, druk numer 119, projekt uchwały w sprawie upoważnienia dyrektora OPS-u w Prudniku do prowadzenia postępowań i wydawania decyzji administracyjnych w sprawie dotyczących przyznawania jednorazowego zasiłku powodziowego, druk numer 119. Czy ktoś z Państwa ma jakieś pytania do tego druku? Wobec tego, że nie widzę, w takim razie przystępujemy do głosowania uchwały druk numer 119. Kto z Państwa jest za przyjęciem uchwały? Kto jest przeciw i kto się wstrzymał? Za uchwałą głosowało 21 radnych, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał. Uchwała przyjęta jednogłośnie. I prosiłbym o 5 minut przerwy, żeby można było tą uchwałę podpisać i wysłać do nadzoru wojewody. 5 minut przerwy.

/przerwa/

/po przerwie/

Prosiłbym Państwa radnych o zajmowanie miejsc. Przechodzimy do procedowania. Wracamy do uchwały druk numer 113 w związku z przegłosowaniem poprawki Pana radnego Krzysztofa Fejdycha. Pani skarbnik zgłasza autopoprawkę do...

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Może ja muszę.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- Proszę bardzo.

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Więc zgłaszam autopoprawkę do WPF-u, tak? W załączniku, tak?

Skarbnik Wioleta Zator:

- Zmieniła się kwota 150 000 zł i oto są zmniejszone wydatki majątkowe.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- Tak, jest to logiczne z tym, że wykreślono...

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Jest to wynikiową tego, więc trzeba jakby na nowo przegłosować tą już po autopoprawce uchwałę WPF.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- Także w takim razie proszę Państwa informatyków o przygotowanie stosownej autopoprawki i korekty do uchwały o Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Prudnik na rok 2024-2027.

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Sytuacja była taka dynamiczna, wszyscy na pewno byliście zaangażowani, a tak po prostu dziękuję tym osobom, które po prostu widziałem i były z nami w kontakcie. Bardzo dziękuję, bo naprawdę każdy tam włożył cegiełkę swoją i pomógł.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- [niesłyszalne] o wyciszenie, momencik nie dyskutujemy. Pani mecenas rozumiem, że chodzi o to, żeby przegłosować druk numer 113 z korektą w związku z przegłosowaniem wniosku Pana Krzysztofa Fejdycha, bo 150 000 zł wykreśliliśmy, stąd się zmienia suma w całej uchwale wielolecia. Więc przegłosujemy teraz całą uchwałę numer 113 z korektą. Będzie to uchwała 113a. W związku z tym, że Pani mecenas prosi jeszcze o chwilę przerwy, żeby to zweryfikować i poprawkę, w takim razie przejdziemy, kontynuując dalej, żeby tutaj nie tracić czasu, będziemy w punkcie 4.

Ad. 4a. W punkcie 4a mamy podjęcie uchwały w sprawie ustalenia regulamin określającego wysokość oraz szczegółowe warunki przyznawania dodatku za wysługę lat, dodatku motywacyjnego, funkcyjnego oraz warunki pracy, szczegółowe warunki odliczenia i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw, wysokość i warunki wypłacania nagród nauczycielom zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez gminę Prudnik. Druk numer 114.

Zgłosił się Pan **radny Krzysztof Fejdych**. Proszę bardzo.

- Tak, chciałbym zadać takie pytanie związane trochę pośrednio z tą uchwałą. Natomiast żeby wyrównać dostęp do tych środków czy do nagród, chciałbym spytać o status opiekunek w żłobkach, ponieważ wiem, że jest ogólnopolskie prawo regulujące przepisy dodatków czy nagród dla opiekunek żłobkowych, które przepisy powinny zostać implementowane również na szczeblu samorządowym. Z tego co wiem, ale proszę mnie poprawić jeśli się mylę, w gminie Prudnik te przepisy nie są implementowane, dlatego też akurat opiekunki z naszego terenu są w jakiś sposób poszkodowane w stosunku do swoich koleżanek z reszty kraju. Czy i kiedy takie przepisy będą implementowane?

Zastępca Burmistrza Wiesław Kopterski:

- Proszę Państwa, przed chwilą o tym mówiłem, że jeżeli nie będziemy mieli warunków, żeby utworzyć żłobek, który będzie wpisany w rejestr, no to te opiekunki po prostu tych świadczeń nie otrzymają, bo oddziały żłobkowe nie są traktowane jako żłobek. Dlatego chcemy jak najszybciej ten żłobek wybudować, czy dostosować warunki techniczne budynku na ul. Podgórznej 9a, żeby ten żłobek powstał i wtedy opiekunki dzieci do lat 3 będą mogły korzystać z tych funduszy rządowych, które ten dodatek motywacyjny w kwocie 1000 zł od lipca jest wypłacany tym osobom. Natomiast w naszej gminie to nie jest realizowane.

Radny Krzysztof Fejdych:

- Czy są jeszcze jakieś obiekty poza osiedlem, które również dotyczą te same problemy, jeśli chodzi o dostosowanie norm? Jeżeli tak to które?

Zastępca Burmistrza Wiesław Kopterski:

- Braliśmy pod uwagę różne rozwiązania, jeżeli chodzi o obiekt przy ul. Ogrodowej 7, to tam są dużo większe nakłady finansowe, żeby ten obiekt doprowadzić do takiego stanu, żeby żłobek był otwarty. Natomiast po analizie Podgórzna 9a była takim obiektem, gdzie najmniejszym nakładem finansowym moglibyśmy ten obiekt doprowadzić do takiego stanu, żeby ten żłobek tam utworzyć. Dlatego przed chwilą rozmawialiśmy na temat dokumentacji, która była wpisana w budżet, ale niestety ten punkt został wykreślony. Przesunęliśmy to o miesiąc, ja będę na komisjach chciał Państwa przekonać o tym, że to jest dobry pomysł.

Radny Krzysztof Fejdych:

- Czy to oznacza w związku z tym, że Pan burmistrz wspominał o dużych nakładach na Ogrodową, że docelowo planowane jest zamknięcie oddziału żłobkowego na Ogrodowej i skumulowanie tych dzieci na osiedlu?

Zastępca Burmistrza Wiesław Kopterski:

- Nie, nie, ja o tym nie mówiłem. Tam jest chyba 1 000 000 zł, jak dobrze pamiętam, żeby ten budynek na Ogrodowej 7 dostosować do tych warunków.

Chyba, że się mylę Panie Olku. Milion, tak? No tak, tak, tak. Żeby to dostosować, żeby tam w ogóle można było otworzyć żłobek.

Radny Krzysztof Fejdych:

- Ok, czyli docelowo oba żłobki zostają utrzymane, czyli Ogrodowa też będzie funkcjonowała? Oddziały, tak, tak, przepraszam.

Zastępca Burmistrza Wiesław Kopterski:

- Jeszcze raz, nie mamy żłobków.

Radny Krzysztof Fejdych:

Radny Krzysztof Fejdych:

- Kwestia nomenklatury i będziemy wtedy szukać pieniędzy na Ogrodową, żeby również...

Zastępca Burmistrza Wiesław Kopterski:

- Tak, o, to by było super, bo biorąc pod uwagę, jeżeli przystosujemy budynek przy ul. Podgórznej i tam zrobimy żłobek, no to znowu Ogrodowa będzie jakby pokrzywdzona, bo tam dalej będzie oddział żłobkowy. Dlatego chcemy zrobić wszystko, żeby otworzyć może jeden duży żłobek, gdzie wszystkie dzieci pomieścimy i wszyscy opiekunowie, których jest w tej chwili 16 chyba, mieli zatrudnienie w żłobkach.

Radny Krzysztof Fejdych:

- A czy w tej chwili na terenie gminy, który żłobek spełnia te wymogi?

Zastępca Burmistrza Wiesław Kopterski:

- Nie mamy żłobka.

Radny Krzysztof Fejdych:

- Rozumiem, czy któryś z oddziałów żłobkowych spełnia te wymogi?

Zastępca Burmistrza Wiesław Kopterski:

- Jest przedszkole z oddziałami żłobkowymi.

Radny Krzysztof Fejdych:

- Tak, tak, ale czy...

Zastępca Burmistrza Wiesław Kopterski:

- Nie spełniają technicznych warunków.

Radny Krzysztof Fejdych:

- Żaden z tych, które mamy?

Zastępca Burmistrza Wiesław Kopterski:

- Żaden.

Radny Krzysztof Fejdych:

- Rozumiem, dziękuję.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- Pan **radny Ireneusz Licznar**

- Panie burmistrzu tutaj w rozdziale 3, w §3 jest napisane - Wysokości środków finansowych przeznaczonych na dodatki motywacyjne dla nauczycieli wynoszą 6% stawki wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli danej szkoły. A w §5 - Dodatek motywacyjny przyznaje się na czas określony nie krótszy niż 3 miesiące, nie dłuższy niż 6 miesięcy w wysokości od 6 do 20% otrzymywanego przez nauczyciela wynagrodzenia zasadniczego. Czyli 6, czy od 6 do 20? Minimum? Bo tam nie ma minimum.

Zastępca Burmistrza Wiesław Kopterski:

- Ale minimum jest 6.

Radny Ireneusz Licznar:

- Tak, tak, tylko, że ja tutaj właśnie czytam i tak sobie, no właśnie dla nauczycieli wynosi 6% stawki, nie ma minimum. I tutaj tabela jest niżej. Tabela w rozdziale 4, jest dodatek funkcyjnej wysokości określonej w tabeli, tutaj mamy dla dyrektorów i wicedyrektorów, to rozumiem, to są stawki brutto i to są te widełki na przykład od 1400 do 2000 zł.

Zastępca Burmistrza Wiesław Kopterski:

- Tak, tak, tak, tak. To generalnie zmieniają się te górne, górne stawki, tam średnio o 200 zł są podwyższone te...

Radny Ireneusz Licznar:

- No właśnie, bo nie mam tą jakiejś kontroli, nie widziałem ostatnio, jakie były w tamtym roku, więc nie mam odniesienia.

Zastępca Burmistrza Wiesław Kopterski:

- Mówię, średnio 200 zł jest podwyższone.

Radny Ireneusz Licznar:

- Podwyższony ten próg wyższy?

Zastępca Burmistrza Wiesław Kopterski:

- Ten dodatek funkcyjny, funkcyjny.

Radny Ireneusz Licznar:

- Ten górny próg, dobra, dziękuję bardzo.

Zastępca Burmistrza Wiesław Kopterski:

- Proszę. Generalnie nic się nie zmienia, tylko ten dodatek funkcyjny i reszta jest bez zmian.

Radny Grzegorz Jędrzej:

- Panie burmistrzu pytanie takie doprecyzowujące, bo tam zasięgnąłem informacji, ale chcę doprecyzować. Jest to uzgodnione ze związkami zawodowymi? Rozumiem, że nie było protokołów rozbieżności, oba związki się zgodziły na te zmiany, wszystko jest tak jak zostało uzgodnione ze związkami, tak rozumiem?

Zastępca Burmistrza Wiesław Kopterski:

- Tak.

Radny Grzegorz Jędrzej:

- Dziękuję, nie mam pytań.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- W następnej kolejności jest pan **radny Edward Mazur**.

- Panie przewodniczący, panowie burmistrzowie, szanowni Państwo radni, ja chciałem dopytać Pana tutaj burmistrza, Pana Wiesława, bo Pan powiedział, że na chwilę obecną w związku z tym, że nie mamy żłobka, tylko oddziały żłobkowe, to te osoby które pracują w tych oddziałach żłobkowych tych pieniążków, które... Ale następne pytanie do tego jest. Jeżeli my tą uchwałę podejmiemy powiedzmy w ciągu miesiąca, ona wejdzie w życie, nie wiadomo jak wejdzie w życie, czy de facto może być tak, że te osoby, które pracują w tych oddziałach żłobkowych, zresztą to wszystko przystosujemy, to one w tym roku mogą nie otrzymać tych pieniążków?

Zastępca Burmistrza Wiesław Kopterski:

- No nie. Na pewno nie.

Radny Edward Mazur:

- Dobra, dziękuję.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- **Radny Witold Rygorowicz**.

- Nie tylko w tej propozycji w projekcie uchwały, ale w sporej części brakuje mi jednego. Jesteśmy w 15 chyba radnymi, nowymi radnymi w tej kadencji, nie mamy retrospektywy z lat poprzednich, a brakuje mi prostej rzeczy, tej której doświadczałem w innych samorządach i miejscach gdzie pracowałem tego typu, czyli analizy skutków finansowych tej uchwały. Widzimy cyfry, nie widzimy jak one wpłyną na budżet, nie wiemy o ile więcej będziemy wydawać lub o ile mniej, bo tego nie wiem. Nie krytykuję samej, wiem, że ona jest jakby must be taka uchwała, ona musi być, natomiast skutki finansowe, czyli ile mniej, ile więcej powinny być wykazywane w tego typu uchwałach i tutaj tego mi brakuje.

Zastępca Burmistrza Wiesław Kopterski:

- Oczywiście taką analizę możemy jeszcze dokonać i przedstawię na kolejnej komisji, natomiast naszym zamiarem było po prostu podniesienie tego dodatku funkcyjnego dla osób kierujących, zarządzających szkołami, no bo wiadomo, bardzo duże obciążenie dla tych osób, bardzo duże zadania i odpowiedzialność i myślę, że tutaj tym dodatkiem funkcyjnym, gdzie, wspomnę, związki zawodowe naprawdę były jak najbardziej za, żeby tym

osobom ten dodatek funkcyjny, który szczerze powiem nie jest bardzo duży, podnieść.

Radny Witold Rygorowicz:

- Ale doskonale rozumiem Panie burmistrzu. Tutaj nie mówię, nie jest to, sam cały czas podkreślam wielokrotnie, wywodzę się z rodziny nauczycielskiej i to od kilku pokoleń. Sam jestem czynnym nauczycielem akademickim, rozumiem. Natomiast po prostu analiza finansowa jest tym, co pozwala mi świadomie podjąć decyzję tak, żebym później nawet przed nauczycielami również, ale i przed wyborcami innymi mógł powiedzieć 'No podnieśliśmy, bo trzeba było więcej wzmocnić na przykład pion dyrektorów' i ja to doskonale rozumiem. Rozmawiamy tu zresztą o opiekunkach, które w tej chwili są karane, w cudzysłowie oczywiście, tego mi brakuje chociażby oszacowania, ile rocznie to jest, skala.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- Chodzi o to, że ta uchwała rodzi skutek finansowy i te pieniądze muszą być zabezpieczone w budżecie, bo te wynagrodzenia z tymi dodatkami zwiększonymi muszą być wypłacane. I teraz pytanie, czy one mają pokrycie w budżecie do końca roku? Czy te środki w paragrafach, że tak powiem, fizycznie będą?

Radny Witold Rygorowicz:

- No dokładnie, pięknie to Pan przewodniczący podsumował, to mniej więcej tak to powinno zapewne brzmieć. Staralem się również, żeby zrozumieli mnie słuchający z zewnątrz, nasi mieszkańcy i nauczyciele również.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- Czyli Pan burmistrz przygotowuje taką analizę, bo to będzie analiza zmiany w budżecie na przyszłej sesji, bo te środki muszą być zabezpieczone. To odpowiedź ta będzie... [niesłyszalne] Pana radnego Pana **Łukasza Karpowicza**.

- Zasadniczo chciałem też spytać właśnie o zabezpieczenie środków, bo skoro nie było generalnie wykonanej analizy, więc nie byłem pewien czy te środki są zabezpieczone. No teraz Pan burmistrz powiedział, że takowa analiza zostanie przedstawiona, więc w tym momencie nie mam pytań, dziękuję.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- Dziękuję bardzo. Czy ktoś z Państwa radnych, bo zamknęła się lista chętnych, chce zadać pytanie, uzyskać jakąś informację? Wobec tego, że nie widzę, w takim razie przechodzimy do głosowania nad uchwałą druk numer 114. Kto z Państwa jest za przyjęciem uchwały? Kto jest przeciw i kto się wstrzymał? I prosiłbym o podanie wyników głosowania. Za uchwałą głosowało 15 radnych, nikt nie był przeciw, 4 radnych się wstrzymało, 2 radnych brak głosu. Dziękuję bardzo. W takim razie przechodzimy do punktu **4b - Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia przedsięwzięcia do realizacji oraz złożenia wniosku, druk numer 115.**

Czy ktoś z Państwa ma pytania do tego projektu uchwały? Wobec tego, że nie widzę, w takim razie przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem druku numer 115? Kto jest przeciw i kto się wstrzymał? 19 radnych było za, nikt nie był przeciw, 2 radnych nieobecnych, nikt się nie wstrzymał. Dziękuję bardzo.

Ad. 4c Przechodzimy do punktu 4c - Podjęcie uchwały w sprawie określenia zasad i trybu konsultacji z mieszkańcami Prudnika, Druk numer 116.

Czy ktoś z Państwa ma pytania do tego projektu uchwały złożonego w sierpniu odnośnie przeprowadzania konsultacji? Jest to uchwała ogólna, która mówi w jaki sposób i kto może przeprowadzić konsultacje społeczne. Na podstawie tej uchwały będzie przyjęta w październiku uchwała szczegółowa, co do konsultacji na temat funkcjonowania oświaty na osiedlu Jesionowe Wzgórze. Ale jeśli ktoś z Państwa radnych ma jakieś pytania dodatkowe, proszę bardzo. Pan **radny Krzysztof Fejdych**.

- Szanowni Państwo brakuje mi w tej uchwale jednego punktu związanego

z minimum osób jakie mają wziąć udział w konsultacjach, ponieważ minimum nie zostało określone.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- Jest napis taki, że bez względu na liczbę uczestników...

Radny Krzysztof Fejdych:

- Dokładnie o to mi chodzi, że bez względu na liczbę uczestników, to znaczy, że jak będzie zero, to też są przeprowadzone, o to mi chodzi właśnie.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- Znaczy, że konsultacje się odbyły, tylko, że wynik jest...

Radny Krzysztof Fejdych:

- Rozumiem, ale w ten sposób jakby troszeczkę jako gmina scedujemy z siebie obowiązek właściwego poinformowania, zorganizowania i zmobilizowania mieszkańców do wzięcia udziału w tych konsultacjach. I przyznam, że trochę nie czuję się z tym komfortowo, bo to po naszej stronie jest skłonienie mieszkańców do tego, żeby rozmawiać o gminie i konsultacje przeprowadzone bez mieszkańców i uznane za odbyte, przepraszam, ale do mnie to nie trafia po prostu.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- Panie radny, to nie o to chodzi. Chodzi o to, że nie określa się minimalnego poziomu obecności mieszkańców w tych konsultacjach, tylko że w tej uchwale, to jest uchwała ogólna, ta uchwała szczegółowa dotycząca konkretnych konsultacji będzie określała, w jaki sposób będzie informacja do mieszkańców o takich konsultacjach, kiedy się odbędą, co będzie w ich zakresie i gdzie one się odbędą. Także w tym momencie będą mieszkańcy danej części miasta poinformowani, natomiast zmusić nikogo nie można, natomiast zachęcać jak najbardziej tak.

Radny Krzysztof Fejdych:

- Rozumiem, dlatego proponowałbym dodanie punktu w postaci jakiejś liczby mieszkańców, która powinna wziąć udział w konsultacjach, żeby były uznane za ważne.

Sekretarz Marek Radom:

- Jeżeli chodzi o konsultacje, to różnie to bywa. Ja nawet spróbowałem coś takiego, że konsultacje będą ważne, jak weźmie w nich udział ileś tam osób. Z tym że jak Państwo zauważycie, przewidziałem tam takie konsultacje środowiskowe. Co to znaczy? Że my zaprosimy po prostu przede wszystkim rodziców dzieci, no i wszystkich innych chętnych. Więc myślę, że jak zrobimy duże spotkanie, na przykład na sali sportowej na Jesionowym Wzgórzu, to ci rodzice po prostu przyjdą, bo będą zainteresowani. Widziałem uchwały na przykład, że konsultacje są ważne bez względu na ilość osób uczestniczących w tych konsultacjach. Tego nie zamieściliśmy w tym projekcie. Więc to zdanie jest takie dla mnie też powiem szczerze miękkie, ale z drugiej strony jak ludzie nie chcą przychodzić, to jest tak z zebraniem wiejskimi. Jedziemy na zebranie i przychodzi 10 osób. No i co, ma się nie odbyć? No odbyło się. 10 osób zdecydowało za 1000 osób, więc na siłę tego nie zrobimy. Zresztą przykładem jest pan Zwojewski, który organizował ileś tam konsultacji i przychodziły 3 osoby. I to już był sukces. Więc tutaj musimy po prostu dobrze to rozpropagować, może 2 formy pomieszać, że będą i na przykład konsultacje internetowe, ale też i takie bezpośrednie. Myślę, że takie zebranie naprawdę wyjdzie na Jesionowym Wzgórzu.

Radny Krzysztof Fejdych:

- Rozumiem. Jakby nie patrzę tu przez pryzmat tych konsultacji związanych ze szkołą, tylko to jest uchwała o charakterze ogólnym regulująca sposób przeprowadzania konsultacji, dlatego też pozostawienie takiej furtki, żeby te konsultacje po prostu zaliczyć przy zerowej frekwencji, no dla mnie po prostu jest trochę niebezpieczne z punktu widzenia

angażowania ludzi i budowania społeczeństwa obywatelskiego. Natomiast rozumiem, że jest problem.

Burmistrz Grzegorz Zawiaślak:

- Ja bym chciał się w tę dyskusję wyłączyć. Nagłośnialiśmy jak tylko mogliśmy konsultacje odnośnie rewitalizacji. Były poinformowane wszystkie stowarzyszenia. Były poinformowane na stronach naszych urzędowych, tych social mediach. Były informacje w gazecie, plakaty nawet były. I nikt nie przyszedł. Ja myślę, że nasza robota to przekonywać, a przede wszystkim zacząć od siebie. Przyjść na te konsultacje i przyciągnąć swoich znajomych. To już jest duży sukces. A te konsultacje odbywały się przy zerowej frekwencji. Może dużo jeszcze do zrobienia przez nas jako samorządowców, żeby to się zmieniło. Myślę, że ludzie nie czują jeszcze, że mają wpływ na coś. Szkoda, bo mają. I na tą chwilę myślę, że ta uchwała jest taka jaka jest i myślę, że możemy nad nią pracować w przyszłości, jak będziemy widzieć, że to jest efekt, że ludzie przychodzą. Na tę chwilę nie zamykamy sobie drzwi, bo zrobimy konsultacje, one nam są potrzebne, żeby iść dalej. I co? Będziemy znowu konsultacje, bo jednej osoby nam brakło do tej liczby, którą sobie tam zadamy?

Sekretarz Marek Radom:

- Ja jestem prawie pewny, że one wyjdą dlatego, że zainteresowanie rodziców będzie duże i myślę, że to może być taki pierwszy przełom, że one wyjdą, że ludzie zobaczą, że o czymś mogą zdecydować.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- By uzupełnić informacje do tej uchwały.

Radca Prawny Katarzyna Staniaszek:

- W projekcie tej uchwały musimy mieć na uwadze to, że czasami mamy taką sytuację, że mamy wymóg formalny, żeby w ogóle przeprowadzić takie konsultacje. I wtedy gdybyśmy wprowadzili tutaj właśnie sytuację jakiegoś minimalnego limitu uczestników, a rzeczywiście zainteresowanie społeczne byłoby żadne, to wtedy mielibyśmy taki problem praktyczny. Także tutaj pamiętamy o tym, że wola mieszkańców jest czy wezmą udział czy nie, a często my mamy narzucony obowiązek przeprowadzenia. Wobec tego wydaje się, że jest to wyjaśnione z kwestii zasad, że żaden interes mieszkańców nie zostanie naruszony takim właśnie zapisem.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- Dziękuję bardzo. Jeszcze Pan **radny Stanisław Mięczakowski**.

- Panie sekretarzu, sytuacja bieżąca, zebranie wiejskie dotyczące podziału funduszu sołeckiego. Wiem, że było z panem konsultowane. Natomiast do czego zmierzam? Mamy sytuację nadzwyczajną, doszło do tej powodzi i nikt nie miał na to wpływu. Określony termin podziału środków z funduszu sołeckiego do końca września. Pytanie zasadnicze, jeżeli przesuwamy sesję Rady Miejskiej, komisję, czy jest możliwość na wniosek Rady przesunięcie terminu choćby o 2 tygodnie? Mówię tutaj do połowy października ze względu na fakt, że sytuacja jest dynamiczna. My tworzymy projekt budżetu, który tak procedujemy w grudniu, a na chwilę obecną nie wiemy, czy będziemy dysponować jakimiś środkami. Choćby prozaiczny przykład, mieliśmy propozycję wsparcia jednostki OSP z podziału tutaj funduszy sołeckiego. Wstrzymaliśmy, przenieśliśmy spotkanie miejscowości to sołeckie na 29, a w międzyczasie wpływają wsparcie materialne, pompy, węże, inne rzeczy.

Sekretarz Marek Radom:

- Osuszacze, które załatwialiśmy my także.

Radny Stanisław Mięczakowski:

- Więc fakt jest taki, że czy na wniosek Rady Miejskiej mamy taką możliwość, aby przesunąć powiedzmy o 2 tygodnie w sytuacjach nadzwyczajnych, aby pomóc też tym miejscowościom, które nie ad hoc będą

podejmować decyzje związane z tym, że trzeba podzielić, bo trzeba podzielić, tylko sensownie to należy podzielić i taką sytuację...

Sekretarz Marek Radom:

- Już odpowiadam. Proszę Państwa, to jest termin zabity w ustawie. On po prostu jest określony na 30 czerwca każdego roku, więc Rada tutaj nic do tego nie ma, bo ona właściwie nie podjęła uchwały. Państwo troszkę pomyliliście sytuację, że zwracaliście się do nas o przesunięcie zebrania, a to gmina nie zwołuje zebrania, bo my zwołujemy zebranie w sytuacji jak wybieramy sołtysa, prawda? Natomiast tutaj zwołane zostało przez sołtysa, no bo taki miał obowiązek, no i dlatego ja zapytałem, ja nawet jak zadzwoniliście do mnie, to ja nie wiedziałem jaki dzień jest, czy 29, czy 22. Więc ktoś mi powiedział, że 29 jest za tydzień, bo Moszczanka przesunęła, więc jest możliwość przesunięcia do 29. Jeżeli Państwo ustalicie, to równie dobrze można ten preliminarz zmienić w październiku, listopadzie i w grudniu, byleby dochować ten pierwotny termin.

Burmistrz Grzegorz Zawisłak:

- Drodzy Państwo, jeżeli ustalicie podział środków, to zawsze istnieje możliwość zmiany tego podziału. No na pewno warto to zrobić i żeby nie było wątpliwości, że te środki są przeznaczone, a jak będą normalne warunki, z tą świadomością, że jak będą normalne warunki, to wtedy tego podziału środków dokonać już z korektą i myślę, że to będzie najbezpieczniejsze.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- W takim razie czy ktoś do tego projektu uchwały druk numer 116 ma jeszcze jakieś pytania, wątpliwości? Wobec tego, że nie widzę, przechodzimy do głosowania. Kto jest z Państwa radnych za przyjęciem uchwały druk numer 116? Kto jest przeciw i kto się wstrzymał? Prosiłbym o spokój, w tej chwili trwa głosowanie. Za uchwałą druk numer 116 głosowało 17 radnych, nikt nie był przeciw, 1 osoba się wstrzymała, 3 radnych brak głosu.

Ad. 4d Przechodzimy do druku numer 117 - Podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi. Pan Przewodniczący Komisji Skargi i Wniosków chciałby coś dodać? Bo rozumiem, że jest to podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi, którą rozpatrywała Komisja Skarg i Wniosków.

Radny Jacek Urbański:

- [niesłyszalne] są jakieś pytania. Nie wiem Panie przewodniczący, czy wzorem poprzedniej kadencji przeczytać uchwałę łącznie z uzasadnieniem.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- Znaczy myślę, że nie ma potrzeby, chyba że Państwo radni chcą, bo no ono było dostępne, więc każdy się z tym zapoznał. Więc nie ma, myślę, potrzeby czytania. Tylko ewentualnie, czy ktoś z Państwa radnych ma jakieś pytania do tego projektu uchwały, ewentualnie do Przewodniczącego Komisji Skarg, którą ta komisja tę skargę rozpatrywała. Wobec tego, że nie widzę, w takim razie przechodzimy do głosowania. Kto z Państwa jest za przyjęciem uchwały w sprawie rozpoczęcia skargi? Kto jest przeciw i kto się wstrzymał? Za uchwałą głosowało 16 radnych, 1 radny był przeciw, 2 się wstrzymało, 2 brak głosu. Przechodzimy do uchwały numer 117 w sprawie,

Ad. 4e. przepraszam do uchwały 118 - Podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia wniosku. Czy do tego projektu uchwały ktoś z Państwa ma jakieś pytania, wątpliwości? Znaczy to jest po głosie wcześniejszej uchwały, tutaj ta uchwała zobowiązuje Przedsiębiorstwo Rady Miejskiej do poinformowania skarżącego o wynikach głosowania, więc zapytałem tylko. Wobec tego, że nie widzę, w takim razie przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem uchwały druk numer 118? Kto jest przeciw i kto się wstrzymał? Za uchwałą głosowało 17 radnych, nikt nie był przeciw, 2

radnych się wstrzymało. W takim razie przechodzimy do, czy tutaj Pani skarbnik i Pan burmistrz chcą zgłosić jakąś korektę lub zmianę do porządku obrad odnośnie wielolecia?

Burmistrz Grzegorz Zawiaślak:

- Drodzy Państwo ze względu na to, że troszkę za szybko to głosowanie się odbyło, nie było go w systemie, a tutaj wymaga jednak, mamy tu nadzór, to jest elektronicznie nadzorowane te dokumenty, więc musimy jakby tutaj ponownie wprowadzić głosowanie i przegłosować najpierw zmianę porządku obrad, a ponownie po tym głosowaniu wprowadzamy tą uchwałę nową po korekcie. W WPF-ie tak.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- W takim razie proszę informatyków o przygotowanie wniosku o zmianę porządku obrad uwzględniającą wprowadzenie nowej uchwały do porządku obrad. Kto z Państwa radnych jest za wprowadzeniem zmian do porządku obrad? Kto jest przeciw i kto się wstrzymał? Za wnioskiem głosowało 19 radnych. Nikt się nie wstrzymał, nikt nie był przeciw. Wprowadzamy do porządku obrad nowy projekt uchwały i prosimy Pana burmistrza o przedstawienie z Panią skarbnik tej uchwały.

Skarbnik Wioleta Zator:

- W WPF-ie skorygowaliśmy zadanie na 150 000 zł, które zostało Państwa decyzją wykreślone i to ma skutki finansowe. O tą kwotę 150 000 zł zmniejszyliśmy wydatki majątkowe na 2025 rok.

Radca Prawny Katarzyna Staniaszek:

- Tylko jeszcze tak krótko, uzupełniając. Zwrócić należy uwagę, że w wyniku jakby przegłosowania tej zmiany wcześniejszej uległy zmianie w 2 miejscach załączniki do uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej i wobec tego ten projekt uchwały będzie zawierał właśnie już precyzyjnie te zmiany, czyli zmieniły się liczby i treść i będzie również zawierał zapis w zakresie utraty mocy uchwały tej jakby przez Państwa na dzisiejszej sesji wcześniej podjętej.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- Dziękuję bardzo. Czy ktoś z Państwa ma jakieś jeszcze pytania, wątpliwości do tego nowego projektu uchwały? Wobec tego, że nie widzę... Proszę Państwa, jeszcze chwilę o cierpliwości, zostanie to wrzucone do systemu. Myślę, że już zostało to wszystko wyjaśnione, ale jeśli ktoś z Państwa radnych miałby jakieś pytania do prognozy wielolecia, jak najbardziej proszę zadawać.

Skarbnik Wioleta Zator:

- [niesłyszalne] jeszcze dodać istotną informację, że będą od jutra wypłacane zasiłki powodziowe, te w kwocie do 2000 zł. Ogółem wpłynęło do OPS-u 241 wniosków na dzień dzisiejszy na te zasiłki powodziowe do 2000 zł i 130 wniosków do 8000 zł. Jest to tak zwana pomoc doraźna. Od jutra wypłata zasiłków powodziowych do 2000 zł. Przyszły już środki i to będą 73 wnioski.

Radny Krzysztof Fejdych:

- Czy mogę dopytać? Korzystając z tego, że mamy tu źródło informacji najbardziej wiarygodne. Czy to są na osobę środki, czy na gospodarstwo? Na rodzinę.

Skarbnik Wioleta Zator:

- Na rodzinę.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- Pojawił się już ten projekt uchwały. Jest to druk numer 113a ze zmianami, które zostały wprowadzone. Rozumiem że nie było pytań w takim razie przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały druk numer 113a w sprawie zmiany uchwały Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Prudnik na lata 2024-2027 z autopoprawką. Kto jest za? Kto jest przeciw i kto się wstrzymał? Za uchwałą głosowało 17 radnych, nikt nie był przeciw, 1 osoba

się wstrzymała, 3 radnych brak głosu. Dziękuję Państwu. I tym sposobem dotarliśmy do punktu 5. Mimo tego, że nie ma żadnych wniosków, informacji, komunikatów ja chciałem Państwu przekazać dość smutną informację. Są tutaj radni ubiegłych kadencji i zmarł jeden z naszych kolegów radnych - Pan Jan Odwrot i chciałem żebyśmy uczcili jego pamięć jako radnego, który działał na rzecz dobra mieszkańców gminy Prudnik. Bardzo Państwu dziękuję. Ktoś chciałby jeszcze coś zakomunikować?

Burmistrz Grzegorz Zawiślak:

- Dziękuję Panu przewodniczącemu za sprawne przeprowadzenie tej sesji w trybie takim dziwnym, nadzwyczajnym. Dziękuję wszystkim za to, że przyszliście i że te sprawy nasze są bardzo ważne i podchodzicie do tego bardzo profesjonalnie. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- Dziękuję Panu burmistrzowi, dziękuję Państwu wszystkim radnym, którzy byli dzisiaj obecni w 100%. Także dziękuję bardzo. Zamykam X sesję... To proszę bardzo. Żeby tutaj problemu technicznego nie było. A w czym jest problem?

- Został wprowadzony nowy projekt uchwały 113A.

- Tak.

- Jak państwo odtworzycie...

- 113a jest.

- Nie, bo wcześniej tutaj... [niesłyszalne]

- Proszę wprowadzić kolejną, nową uchwałę.

I poczekamy do momentu, no zostanie tak jak poprzednia,

anulowana, no niestety. Procedowaliśmy, 113a. Tylko brak... [niesłyszalne]

minut przerwy. Proszę Państwa radnych o zajęcie miejsc. Tutaj problem

techniczny został już rozstrzygnięty, na czym polega błąd. Po prostu

uchwała jest błędna. Tutaj Pani mecenas wyjaśni, w czym tkwi problem. 13-

tka mówi sama za siebie.

Radca Prawny Katarzyna Staniaszek:

- Szanowni Państwo, przed chwilą podjęta uchwała o numerze druku 113a w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej omyłkowo w systemie znalazł się druk, który jakby nie odpowiadał projektowi.

Zabrakło jednego zapisu, mianowicie o utracie mocy uchwały

wcześniejszej w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej.

Był to błąd tak jakby niezależny od Państwa. Można powiedzieć, że przypadkowo ze względów technicznych zostali Państwo jakby wprowadzeni w błąd co do treści tej uchwały, ponieważ właśnie tego zapisu zabrakło.

Jakby taka sytuacja wyczerpuje możliwość... [niesłyszalne] Dobrze,

dziękuję bardzo. Wadliwość, którą został dotknięty głosowania nad

poprzednią uchwałą, dotyczy tego, że pojawiła się omyłkowo inna treść niż

Państwo uzyskali wiedzę taką najpierw ustną, czego dotyczy zmiana

uchwały. Wobec tego uchwała numer druku 113a, zabrakło tam zapisu o

utracie mocy uchwały, czyli zabrakło jakby jednego postanowienia, o

którym Państwo zostali poinformowani. Wobec tego wyczerpuje to możliwość

zastosowania instytucji tak zwanej reasumpcji głosowania. I proponujemy,

żeby tutaj jakby tą uchwałę poprzednio podjętą poddać ponownemu

głosowaniu, już z właściwie brzmiącą treścią.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniak:

- To będzie ta sama uchwała tylko już pozbawiona tego błędu. Po prostu mówiliśmy o uchwale, która zawierała pewien zapis...

Radca Prawny Katarzyna Staniaszek:

- Szanowni Państwo, Państwo głosowali nad projektem uchwały,

który zawierał błąd co do treści i wobec tego błędu proponujemy

Państwu ponownie, podajemy uchwałę, bo to jest coś tak jak błąd

techniczny. Czasami może być jakaś sytuacja, że ktoś nie może zagłosować,

a reasumpcja również obejmuje takie sytuacje, kiedy zagłosowali Państwo nad czymś jakby błędnym treściowo. Państwo zostali poinformowani o jednym projekcie, a przypadkowo, omyłkowo w tej treści nie znalazł się ten zapis, nad którym Państwo głosowali. Przepraszam, jeśli mówię zawile, ale jest to niezależny od radnych błąd i można powiedzieć, że radni zostali nieświadomie i bez żadnych złych zamiarów wprowadzeni w błąd co do treści uchwały, nad którą głosowali. Wobec tego w mojej opinii wyczerpuje to możliwość poddania tej uchwały już we właściwej treści ponownemu głosowaniu.

Przewodniczący Rady Zygmunt Trojniał:

- Czyli proszę Państwa, w takim razie proponuję przegłosowanie wniosku. Proszę o wyciszenie. W takim razie składam wniosek o reasumpcję głosowania nad tą uchwałą. Jeśli wniosek przejdzie będziemy wtedy głosować nad właściwą już uchwałą o właściwej treści. W takim razie kto z Państwa jest za reasumpcją uchwały 113a? Kto jest przeciw i kto się wstrzymał? Nad wnioskiem głosowało 17 radnych, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał, 4 radnych nieobecnych. I teraz głosujemy nad właściwą uchwałą o właściwej treści druku numer 113a. Kto z Państwa jest za przyjęciem tego projektu uchwały druku numer 113a? Kto jest przeciw i kto się wstrzymał? Nad uchwałą głosowało 17 radnych, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał, czterech radnych nieobecnych.

Ad. 5. Przechodzimy do punktu 5 - Zamknięcie porządku obrad. Wobec tego, że jak wcześniej powiedziałem, nikt nie zgłaszał żadnych pytań, wątpliwości, informacji i komunikatów, zamykam X sesję Rady Miejskiej w dniu 23 września. Dziękuję Państwu bardzo.